

Mocarstwa zachodnie
odpowiedzialne
za napięcie
w centrum Europy
Stanowisko komisji
Izby Ludowej NRD



POZNAN
ŚRODA
19
LUTEGO
1969

Wydanie AB
Nr 42 (7777)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

USA przyznają się do ostrzelania
strefy zdemilitaryzowanej

Wojska amerykańskie i sajsjońskie naruszają
rozejm ogłoszony przez NFW Wietnamu Półd

Wojska amerykańskie i sajsjońskie nadal naruszają siedmiodniowe zawieszenie działań bojowych ogłoszone przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego z okazji święta Tet — informuje Agencja Wyzwolenie.

Samoloty amerykańskie i sajsjońskie zbombardowały i ostrzelały 16 km. wieś My Nam w prowincji Kien Phong. Poprzedniego dnia nie przyjacielski helikopter ostrzelał z broni pokładowej wieś wsi i osiedli w okęgach My An i Cao Lanh tej prowincji. W nocy z 15 na 16 lutego i następnego dnia rano samoloty B-52 zrzuciły bomby na wiele wyzwolonych okęgów. Ponadto wojska nieprzyjacielskie dokonywały napadów na wiele ciedli w okęgach Phuong Long, Thuau Mot, Bac Lieu, Da Nang, Thanh Hoa i Hau Nghia.

W samym Sajgonie wojska reżimowe przeszukały wiele domów i dokonywały aresztowań również w okresie poprzedzającym święto Tet. Podobne akcje — kończy Agencja Wyzwolenie — podjął nieprzyjaciół w innych okęgach, znajdujących się jeszcze pod jego kontrolą.

Sajsoński korespondent agencji AP Esper pisze, iż w ciągu ub. tygodnia bombowce B-52 dokonały 240 lotów na prowincję sąsiadującą z Sajgonem. Korespondent zwraca uwagę, że w okęgach Sajgonu potrojono natężenie w okresie święta Tet. Łącznie bombowce B-52 zrzuciły w tym rejonie 25.920 bomb o ciężarze od 227 do 341 kilogramów. Koszt samych bomb wyniósł przeszło 7 milionów dolarów. Dowództwo amerykańskie zakomunikowało we wtorek, że w piątek ub. tygodnia okręt wojenny „New Jersey” ostrzelał północną część strefy zdemilitaryzowanej. Był to pierwszy od 2,5 miesiąca wypadek przyznania się Amerykanów do ostrzelania tej strefy. (PAP)

Na Lubelszczyźnie

Inauguracja obchodów
25-lecia PRL

Wczoraj obradowała w Lublinie wspólna sesja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona 25-leciu powstania konspiracyjnej lubelskiej rady narodowej. Sesja inauguruje obchody czterdzięciu Polski Ludowej na Lubelszczyźnie.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego WK FJN, I sekretarza KW PZPR — Władysława Kozdrę — referat o kolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium WRN — Paweł Dąbek. (PAP)

Spotkanie
Nixon — Dobrynin

Ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie A. F. Dobrynin, złożył w poniedziałek wizytę prezydentowi USA R. Nixonowi i odbył z nim rozmowę na tematy interesujące obie strony. (PAP)

Misja Rockefellera
w Ameryce Łacińskiej

Prezydent USA Nixon oświadczył w poniedziałek, iż wkrótce uda się w podróż po krajach Ameryki Łacińskiej gubernator Nowego Jorku, Rockefeller. Nixon powierzył Rockefellerowi poważną misję przeprowadzenia z rządami krajów należących do Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) rozmów, których celem byłoby doprowadzenie do większego zbliżenia z USA. Jak wiadomo, stosunki USA z wieloma krajami Ameryki Łacińskiej są obecnie nie najlepsze, a nawet napięte. (PAP)

Po zamieszkach
w Pakistanie

Rząd pakistański — donosi agencja AP z Karaczi — zakomunikował oficjalnie, że podczas poniedziałkowych zamieszek w tym mieście zginęło 5 osób. W jednej z dzielnic miasta wprowadzono goździny policyjne oraz ściągnięto wojsko, aby nie dopuścić do dalszych zamieszek.

Tymczasem do Rawalpindi zjeżdżają się przedstawiciele opozycji, w której skład wchodzi przedstawiciel lewej partii. Komitet ten ma w środę przystąpić do rozmów przy okragłym stole z Ayub Khanem na temat obecnych zamieszek oraz reform konstytucyjnych, jakich od dłuższego czasu domaga się opozycja.

Według doniesień z Karaczi, w stolicy wschodniego Pakistanu — Dhace wojsko otworzyło ogień do osób nieprzestrzegających obowiązujących tam od niedzieli godzin policyjnych. Jedna osoba zginęła, a druga została ranna.

Wojsko i uzbrojona policja patrolowały we wtorek również ulice Karaczi po poniedziałkowych zamieszkach w tym mieście. (PAP)



Zajścia uliczne w Karaczi

Fot. — Telefoto

Do końca kwietnia 1969 roku

Bilans pracy rad narodowych

Sesje sprawozdawcze rad początkiem
szerokiej kampanii wyborczej

30 maja br. kończy się kadencja rad narodowych, wybranych w 1965 r. Poważny jest ich dorobek w dobiegającej kadencji. Rady otrzymały szersze uprawnienia i środki do ich realizacji, zdobyły nowe doświadczenia. Umocniła się funkcja przedstawicielska rad, wzrosła ich rola jako gospodarzy terenu.

Uchwała V Zjazdu podkreśla rolę komitetów Frontu Jedności Narodu, które w okresie przedwyborczym powinny dokonać razem z radami narodowymi oceny realizacji programów wyborczych oraz określenia kierunków działania na przyszłość, odpowiadających polityce państwa i uzasadnionym postulatom ludności.

Konkretnie formy tego współdziałania jak i samej kampanii sprawozdawczej nakreślone zostały w piśmie skierowanym ostatnio przez sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego i sekretarza OK FJN — Witolda Jarosińskiego do prezydentów wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkich komitetów FJN.

Sesje sprawozdawcze rad wszystkich stopni mają odbyć się do końca kwietnia. Przewiduje się — i w tym kierunku zmierzają zawarte w piśmie wskazania — że w tego rocznej kampanii sprawozdawczej ocena działalności rad na stapi na wspólnych sesjach komitetów FJN i rad.

Na sesji takiej dokonana będzie krytyczna ocena pracy rady we wszystkich dziedzinach — gospodarczej, społecznej, kulturalnej — oraz realizacji postulatów i wniosków ludności, zarówno z okresu poprzedniej kampanii wyborczej, jak i tych, które zgłoszono w toku bieżącej kadencji. Jednocześnie na sesji omawiana będzie rola, działalność i efekty pracy rady, jako organu przedstawicielskiego na danym terenie, a także prace stałych komisji rady oraz postawa i działalność radnych. Wiele uwagi powinno się poświęcić problemom usprawniania pracy terenowych organów administracji państwowej, stosunkom między władzą terenową a obywatelami, zwalczaniu przejawów biurokracizmu.

We wskazaniach postuluje się, by na wspólnych sesjach przedstawiciele komitetów FJN występowali z własnym koreferatem w którym ta najpowszechniejsza organizacja społeczna ustosunkowywałaby się do sprawozdania przedstawionego przez radę, oceniała jej więz z wyborcami.

Sesje sprawozdawcze stanowią podstawę i punkt wyjścia do szerokiej kampanii polityczno-sprawozdawczej wśród ludności. Organizowane będą zebrania wiejskie, zebrania w rejonach działani komitetów blokowych w miastach, w zakładach pracy i poszczególnych środowiskach. Na zebraniach tych składają będą społeczeństwu sprawozdania radni jak i członkowie komisji i inni działacze rad narodowych.

Ostatni etap
rejsu Teligi

Grupa żeglarzy z jachtklubu morskiego „Gryf” w Gdyni — macierzystego klubu kpt. Leonida Teligi uzyskała połączenie telefoniczne z Dakar w Senegalu i przeprowadziła rozmowę ze słynnym żeglarzem, który kończy samotny rejs dookoła świata.

L. Teliga stwierdził, że czuje się świetnie i kończy przygotowania do wypłynięcia z Dakaru do Casablanki. Ostatniego etapu rejsu dookoła świata. Żeglarz przewiduje, że z Dakaru wypłynie w połowie marca.

Do kraju Leonid Teliga zamierza powrócić w sierpniu br. w czasie pokonywania europejskiego odcinka z Casablanki do Gdyni. L. Telidze towarzyszyć ma jeden z polskich żeglarzy występujących przez Polski Związek Żeglarzski w porozumieniu z Teligą. (PAP)

Jak podnieść rangę konkursów Wieniawskiego?

Muzycy i działacze radzą

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania rozpoczęła się wczoraj narada poświęcona problemom programowym i organizacyjnym kolejnych Konkursów im. H. Wieniawskiego, które mają się odbyć w 1972 r.

Na naradę przybyło liczne grono wybitnych przedstawicieli świata muzycznego: jurorów poprzednich konkursów, kompozytorów, wirtuozów skrzypcowych, krytyków, pedagogów, kierowników katedr wiolinistyk, działaczy Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki uczestniczy w naradzie dyr. I. Szubertowa. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłej niedawno wybitnej kompozytorki, tak blisko związanej z Konkursami — Grażyny Bacewicz.

Narada ma przygotować opracowanie nowych założeń programowych i organizacyjnych kolejnych Konkursów. Idzie o to, by podnieść rangę Konkursów, uczynić je bardziej atrakcyjnymi. Jest to konieczne ze względu na zwiększenie się liczby konkursów skrzypcowych (w samej Europie jest ich obecnie 7, gdy przed kilku laty były 2), jak i ze względu na spadek zainteresowania konkursami ze strony młodzieży. Tymczasem poznański konkurs skrzypcowy należy do trudniejszych. Choć przeważają głosy, by go nie

ulatać, to jednak trzeba zmierzać do maksymalnego uatrakcyjnienia repertuaru, nagród oraz składu jury. Z wielu ma głosami krytyki spotkała się propaganda konkursów, zwłaszcza poza granicami kraju. Postulowano zwiększenie częstotliwości Konkursów (co 3 lata zamiast co 5 lat?), lepsze wykorzystanie Konkursów dla umuzykalnienia społeczeństwa.

Dziś dalszy ciąg obrad. (ms)

W Olsztynie

Wojewódzka
konferencja PZPR

Z udziałem 322 delegatów, reprezentujących ponad 60-ty pięćdziesiąt organizację partyjną Warmii i Mazur, rozpoczęły się we wtorek w Olsztynie dwudniowe obrady XI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej - Wyborczej PZPR. Konferencja oceni dwuletni dorobek olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji, nakreśli program działania na najbliższe lata, omówi kierunki dalszego rozwoju Warmii i Mazur oraz wybierze nowe wojewódzkie władze partyjne.

W konferencji bierze udział członek Biura Politycznego KC, sekretarz KW PZPR — Bolesław Jaszczuk. (PAP)

Plany pracy PAN

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego prezydium PAN. Obrady otworzył prezes akademii prof. Janusz Groszkowski.

Przedstawił on program prac na 1969 r. Stwierdził on m. in., że w latach 1969—1971 PAN realizować będzie prace wynikające z uchwały V Zjazdu PZPR, koncentrując się w szczególności na następujących zadaniach: zwiększenie efektywności prac naukowo-badawczych w latach 1969—1975, dalsza koncentracja badań naukowych w zakresie kluczowych dla gospodarki narodowej dziedzin; dalszy rozwój badań w zakresie przemian społeczno-gospodarczych w socjalizmie; poprawa stanu wyposażenia placówek naukowo-badawczych PAN w aparaturę naukowo-badawczą oraz rozwój współpracy w dziedzinie badań naukowych z krajami socjalistycznymi w wybranych kierunkach badań. (PAP)

Jutro powiat Kościan

Program
Jedności
Działania

...to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych konfrontując za mierzenia z osiągniętymi wynikami, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów, miast wydzielonych Wielkopolski oraz dzielnic Poznania.

Jutro na stronie 4 omówienie realizacji programu wyborczego w powiecie Kościan.



Rozmowy na Kremlu Kosygin - Karjalainen

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin i minister spraw zagranicznych Finlandii A. Karjalainen w rozmowie przeprowadzonej w poniedziałek na Kremlu omawiali aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej jak również sprawy dotyczące stosunków radziecko-fińskich. Także we wtorek przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu Ahti Karjalainena.

Rozmowy upłynęły w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Wokół konfliktu na Bliskim Wschodzie

G. Jarring kontynuuje rozmowy w sprawie konferencji „wielkiej czwórki“

Dyplomata szwedzki Gunna r Jarring przebywający od dłuższego czasu w Nowym Jorku kontynuuje rozmowy na temat rozwiązania problemu bliskowschodniego. Zdementował on pogłoski jakoby rozmowy te utknęły w martwym punkcie i zamierza w związku z tym powrócić do Moskwy.

Jak wynika z informacji kół dyplomatycznych w Nowym Jorku, Stany Zjednoczone i W. Brytania zajmują wyraźnie stanowisko wyczekujące i gra

ją na zwłokę. Stąd trudności w doprowadzeniu do porozumienia w sprawie zwołania konferencji wielkiej czwórki na szczeblu ambasadorów.

Jak podaje bliskowschodnia agencja MEN, konsultacje Jarringa dotyczą po pierwsze przedmiotu dyskusji między przedstawicielami 4 mocarstw, po wtóre — roli jaką powinien odgrywać specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, Jarring i po trzecie — interpretacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku (przewidującej m. in. wycofanie wojsk izraelskich z zagrabionych terytoriów arabskich).

W najbliższym czasie oczekuje się interwencji sekretarza generalnego ONZ w celu zwołania pierwszego spotkania przedstawicieli 4 mocarstw jeszcze w tym tygodniu.

OSWIADCZENIE RIADA

Minister spraw zagranicznych ZRA, Riad odbywający podróż po arabskich krajach Bliskiego Wschodu zatrzymał się w stolicy Libanu, Bejrucie. Na konferencji prasowej zorganizowanej w tym mieście omówił on ostatnie rozmowy w Syrii, obecne stanowisko Tel Awiwu wobec nowych propozycji rozwiązania sporu izraelsko-arabskiego oraz stanowisko Kairu.

Riad oświadczył, że rozmowy w Damaszku były „owocne” i że obie strony całkowicie uzgodniły swoje punkty widzenia.

Na pytanie dotyczące napięcia w strefie Kanalu Sueskiego, minister Riad powiedział: nadal spodziewamy się wznowienia agresji izraelskiej, szczególnie po oświadczeniu Lewi Eszkola potwierdzającym dążenie Izraela do kontynuowania okupacji ziem arabskich. Oznacza to, że Izrael nie zamierza wprowadzić w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

SUKCESY PARTYZANTÓW

Organizacja wojskowa arabskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego Al Asifa ogłosiła w Kairze komunikat donoszący o nowych udanych operacjach ofensywnych partyzantki arabskiej. Z komunikatu dowiadujemy się, że oddziały Al Asifa zniszczyły 8 lutego urządzenia do poszukiwania ropy naftowej w strefie Hebron. Inny oddział bojowy zaatakował patrol izraelski w strefie Ghor na terytorium Jordanii okupowanym przez Izrael. W wyniku tej operacji zabitych lub rannych zostało wielu żołnierzy izraelskich. Zniszczono ponadto 2 nieprzyjacielskie pojazdy wojskowe.

W nocy z 16 na 17 lutego oddział partyzancki dokonał śmiałego ataku

WYŚLANNIK NASERA DO DE GAULLEA

Doradca prezydenta ZRA do spraw zagranicznych Fauzi przybędzie do Francji na początku marca — zakomunikowano oficjalnie w Kairze. Spotka się on z prezydentem de Gaulle'em i wręczy mu ważny list prezydenta Namera. Jego wizyta przypadnie na okres, kiedy general de Gaulle zakończy swoje rozmowy z prezydentem USA Nixonem.

WSPÓŁPRACA POLSKI I ZRA

W ramach zacieśniającej się współpracy naukowej między Polską a ZRA, 17 bm. rozpoczęło się w Kairze seminarium naukowe poświęcone problemom planowania. W seminarium, które będzie trwało do 26 lutego br., udział biorą ekonomiści z Polski i ZRA. Delegacji polskich naukowców przewodniczy doc. dr Z. Bąblewski. Sekretarzem delegacji z ramienia Instytutu Gospodarki Krajów Rozwijających się przy SGPIŚ jest dr E. Jarosz.

Kolejna „gorączka złota“

Nowy paroksyzm „gorączki złota” i spekulacji ogarnął giełdę paryską. W ciągu trzech dni cena kilogramowej sztaby wzrosła o 145 franków. Uncia złota, której oficjalna cena wynosi 35 dolarów, kosztowała w poniedziałek 46,3 dolara. Takich cen złota nie było na giełdzie paryskiej w całym okresie powojennym. Jest to absolutny rekord międzynarodowych rynków walutowych w krajach kapitalistycznych.

Raptownej wyższe cen towarzyszy znaczne zwiększenie transakcji. W poniedziałek zmieniło właścicieli około tysiąca kg kruszcza, co w dwójnasób przywysza normalny poziom.

Prasa francuska informuje, że podobne zjawisko występuje we wszystkich najważniejszych ośrodkach walutowych i finansowych świata kapitalistycznego. W Zurychu wartość transakcji podwoiła się. W Londynie spekulacyjne zakupy złota wywindowały cenę uncji kruszcza do 42,7 dol. Różnica między kursem złota w Londynie i Paryżu przyczyniła się do ożywienia międzynarodowej spekulacji walutowej.

Ponowny wybuch „gorączki złota” dowodzi raz jeszcze braku równowagi i słabości systemu walutowego i finansowego w świecie kapitalistycznym. (PAP)

„Gafa Wilsona w sprawie Berlina“

Artykuł w dzienniku „Sunday Express“

Prawie wszystkie gazety brytyjskie — pisze korespondent PAP red. Z. Boniecki — odniosły się z wielką rezerwą do poparcia, jakiego premier Wilson udzielił bońskiej prowokacji w Berlinie zach. Niektóre dzienniki, jak np. „Morning Star” czy „Daily Express” i „Sunday Express” zamieściły artykuły i komentarze, zawierające miazdzącą krytykę stanowiska Wilsona, które omiela NRF do rozszereżenia rewizjonistycznych i odwetowych.

„Sunday Times” pisze w komentarzu redakcyjnym: „Nalegania bońskie zakładają, że Berlin zach. jest częścią Republiki Federalnej, co nie jest prawdą, i co stanowi oczywiste pogwałcenie układu poczdamskiego. Sojusznicy NRF nie powinni być zobowiązani do żywności każdego postulatów Niemiec zachodnich obliczonego na ich symboliczne zwycięstwo”.

„Sunday Express” w artykule A. J. P. Taylora, zatytułowanym

„Gafa Wilsona w sprawie Berlina” pisze m. in.: „Niemcy zachodnie dokonują prowokacyjnego posunięcia. Usiłują oni sugerować nam, że Berlin zach. jest w jakiś sposób częścią Niemiec zachodnich. Przeprowadzenie wyborów prezydenckich w Berlinie ma służyć poparciu tezy, że Niemcy są stale jednym, zjednoczonym krajem, którego stolicą jest Berlin. Nie chcemy kłopotów i zamieszek w Niemczech — pisze dalej autor. — nie chcemy zwiększania się napięcia i złych stosunków z ZSRR. Można by przeto oczekiwać, że rząd brytyjski doradzi NRF, aby wybory odbyły się w Bonn. Tymczasem rząd brytyjski robi rzecz znacznie gorszą niż to, że zachowuje się nieśmiało. Zachęca on Niemców zachodnich do udania się do Berlina. Wilson odbył całą podróż do Bonn, po to, by poprzeć prowokację niemiecką. Wilson nie jest jeszcze z tego zadowolony i zamierza obecnie włączyć NRF w nasze plany rozwoju energii nuklearnej. Plany te mają służyć wyłącznie celom pokojowym, ale przy okazji udostępnia one sekret produkcji bomby wodorowej. Od momentu, w którym przekażemy nasze sekrety Niemcom, jedyną gwarancją przed niemieckimi bombami wodorowymi będzie słowne przyrzeczenie, które nie było najlepszym zabezpieczeniem w przeszłości.

W zamian Wilson ma nadzieję uzyskać poparcie rządu zachodniego niemieckiego wobec prezydenta de Gaulle'a i dostać się do wspólnego rynku. Oto targ: wspólny rynek dla nas — bomba wodorowa i zjednoczenie Niemiec dla Niemców. Jest to zły handel, który powinien być odrzucony z każdego punktu widzenia.

Powinniśmy powiedzieć Niemcom, aby odwołali wybory prezydenckie w Berlinie zach. Poprawiłoby to nasze stosunki z Rosjanami, a na dłuższą metę również z Niemcami! — stwierdza w zakończeniu autor.

Z kroniki sądowej Władysław Komar przed sądem

W czerwcu 1967 roku pisaliśmy o bojkcie w restauracji hotelu „Mercury”. Padło wówczas nazwisko szalonego lektorki, rekordzisty Polski, w pchnięciu kulą — Władysława Komara, który przebywał w naszym mieście w związku z rozgrywanymi tu zawodami o Memoriał J. Kusocińskiego.

Epilog tej sprawy rozpoczyna się dopiero teraz, 17 bm. W. Komar stanął przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania oskarżony o pobicie Henryka J. (który doznał upośledzenia słuchu), oraz Tadeusza S.

Podsądny przyznał się do winy, ale utrzymywał, że działał w obronę własną.

W związku z koniecznością przesłuchania dalszych świadków Sąd przerwał proces W. Komara do 8 marca br. (ak)

Poznań ośrodkiem myśli o sztuce dla dzieci

Festiwal filmów dziecięcych i młodzieżowych

W dniach 4—6 marca odbędzie się w Poznaniu I Ogólnopolski Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży. Impreza ta wywodzi się z organizowanych w latach 1963—1966 krajowych Przeglądów Filmów Animowanych i Dziecięcych.

Festiwal przygotowują Ministerstwo Kultury i Sztuki — Naczelny Zarząd Kinematografii, Prezydium RN m. Poznania Oddział Centrali Filmów Oświatowych „Filmos” oraz inne placówki związane z rozpowszechnianiem filmu. Film dla dzieci i młodzieży czeka na szczerą i wielostronną rozmowę, poznańskie tradycje upoważniają nasz ośrodek do inicjowania i prowadzenia takiej rozmowy. Szukania dla dzieci i młodzieży nie od dziś.

Tu odbywają się konfrontacje teatrów lałkowych, tu istnieją słynne chóry chłopięce i mniej może słynny, ale cie-

kawy chór dziewczęcy, małym odbiorcą interesują się psychologowie, pedagodzy, artyści-plasty i literaci, ciekawe formy pracy z dziećmi proponował dawniej Młodzieżowy Dom Kultury a od kilku lat z nie mniejszym powodzeniem dzieło to kontynuuje Pałac Kultury.

Obecny Festiwal na którym zaprezentuje się 41 pozycji, stanowi mały dogodny punkt wyjścia do szerszych, kompleksowych dyskusji o sztuce dla dzieci. Pewną zapowiedź stanowią imprezy towarzyszące — symposium poświęcone polskiemu filmowi dla dzieci, wystawy książek, lalek teatralnych, prac plastycznych dzieci i wspaniałych scenariuszy filmowych, zabawek.

Dorobek wytwórni filmowych zajmujących się produkcją filmów dziecięcych i młodzieżowych jest na tyle duży, że warto zająć się nim wnikliwie, zasięgnąć opinii tych, do których jest adresowany. Dlatego na Festiwalu przewiduje się nie tylko „dorosłą” jurę, ale także komisję dziecięcą rekrutującą się spośród najlepszych uczniów szkoły podstawowej numer 51.

Zajmiemy się jeszcze bliżej festiwalowym programem, przekażemy wyniki dyskusji. Organizatorzy przewidują duże zainteresowanie publiczności, która oczywiście będzie uczestniczyć w przeglądach.

(wb)

Wybrano rzeźby dla Cytadeli

Wymiana poglądów i ustalenie szczegółów, dotyczących realizacji rzeźb, jakie zostaną zlokalizowane w Poznaniu na terenie „Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli, było głównym tematem wczorajszego obradu Rady Konsultacyjnej Poznańskich Spotkań Rzeźbiarskich, w której skład wchodzi przedstawiciel Prezydium Rady Narodowej Poznania, Społecznego Komitetu Budowy Parku i Związku Polskich Artystów Plastyków. Szczegóły dotyczące m. in. wielkości rzeźb, zmian w ich kompozycji i rodzaju materiałów, zostaną przekazane zarówno autorom prac, jak też instytucjom zajmującym się realizacją budowy parku na Cytadeli. Te ostatnie zajmą się obecnie gromadzeniem materiałów potrzebnych dla wykonania rzeźb, przy czym same rzeźby mają być wykonane w specjalnie zarezerwowanej na te cele hali.

Podczas obrad Rady wytypowano do realizacji 45 rzeźb, nadesłanych w ramach ogólnopolskiego konkursu na ten temat, których autorami jest 39 artystów. (b)

Mimo sprzeciwu Francji

Posiedzenie UZE

Mimo sprzeciwu Francji i odmowie wzięcia udziału w posiedzeniu stałej rady Unii Zachodnioeuropejskiej rozpoczęło się ono w Londynie we wtorek przed południem.

W posiedzeniu, prócz przedstawicieli W. Brytanii, biorą udział ambasadorzy pięciu — poza Francją — krajów członkowskich UZE.

Celem wtorkowego spotkania są przede wszystkim przygotowania do zawieszenia na czwartek i piątek konferencji zeromowania UZE w Paryżu. Londyńskie koła polityczne zastanawiają się jednak, czy w ogóle dojdzie do tej konferencji, gdy hołkotnie ją Francja, w której stolicy ma ona obradować. (PAP)

Przed spotkaniem chińsko-amerykańskim

Gorąca linia: Waszyngton — Pekin?

Korespondent PAP red. Głębicki pisze:

Prasa zamieszcza wypowiedzi szereg amerykańskich polityków, którzy, wysuwając wprawdzie różnego rodzaju zastrzeżenia i obiekcje, wypowiadają się jednak na rzecz nawiązania jakiejś formy kontaktów amerykańsko-chińskich, które mogłyby w przyszłości prowadzić do pełnego unormowania stosunków między obydwojema krajami.

Analizując sytuację w chwili obecnej, komentator „Washington Post”, Stanley Karnow, b. korespondent gazety w Hongkongu stwierdza, że „obie strony wykazują wyraźną gotowość i zainteresowanie obustronnym dialogiem”. Prezydent Nixon w toku swojej pierwszej konferencji prasowej za jął wprawdzie dość sztywne stanowisko, wydaje się jednak, że jest to stanowisko „przetargowe” i nie nie wskazuje na to, by Waszyngton miał powrócić do polityki dalekowskiej. Nie jest najprawdopodobniej rzeczą przypadkową, że oświadczenie Nixona zostało już w następnych dniach wyraźnie osłabione przez wypowiedzi innych przedstawicieli administracji i dyplomacji amerykańskiej. Składając sprawozdanie Komisji Zagranicznej senatu, podkreślał stan U. Alexis stwierdził, że rysuje się wyraźna nadzieja na poprawę stosunków chińsko-amerykańskich, a „wprowadzenie Chin do wielkiej rodziny narodów świata jest jed-

nym z wielkich celów nowej administracji”.

Reakcje Pekinu, jak ocenia komentator, również dowodzą elastyczności i zainteresowania dialogiem z Waszyngtonem. Pekin wprawdzie opublikował kilka „tradycyjnych” materiałów atakujących nowego prezydenta, jego reakcje są jednak ostrożne i noszą zapowiedź pewnej zmiany taktyki i stanowiska. Na przykład, bardzo ostrożna była reakcja na sprawę zbiegłego chińskiego dyplomaty, który uzyskał azyl w USA. Zmieniły się za stanowisko sformułowania w zdaniach dotyczących kwestii Tajwanu. Pekin nie mówi już o „wyzwoleniu” wyspy, a domaga się wycofania z niej amerykańskich wojsk. Komentator uważa, że w pewnych warunkach zadanie to może się okazać dla Waszyngtonu do przyjęcia bez naruszania zobowiązań w stosunku do rządu nacjonalistycznego.

Korespondent PAP red. Janusz Golebiowski pisze:

„Zacznijmy mówić z Chinami na temat założenia gorącej linii Waszyngton — Pekin”. Z apelem takim wystąpił w dniu 16 bm. tygodniowy dodatek do „Washington Post” i kilku innych dzienników amerykańskich publikowany pod nazwą „The Parade” (kilkanaście milionów nakładu).

The Parade, która przypisuje sobie inicjatywę założenia gorącej linii między Waszyngtonem a Moskwą, oświadcza, że „kwestia zało-

żenia takiej linii do Pekinu powin być jednym z głównych punktów rozmów amerykańsko-chińskich w Warszawie. The Parade stwierdza, że wobec rosnącego potencjału atomowego Chin ustanowienie bezpośredniej łączności między Waszyngtonem a Pekinem miałoby zasadnicze znaczenie dla zachowania światowego pokoju”.

Jak twierdzi Washington Evening Star z 16 bm., administracja waszyngtońska ma zamiar anulować wkrótce ograniczenia podróży obywateli amerykańskich do Chin. Dziennik stwierdza, że byłoby to raczej drugorzędny gest ze strony Waszyngtonu, jako że ewentualne podróże obywateli amerykańskich do Chin będą i tak uzależnione od zgody władz pekińskich. Niemniej — pisze Washington Evening Star — odpowiednie oświadczenie Departamentu Stanu w tej sprawie przyczyni się do poprawy atmosfery w amerykańsko-chińskich stosunkach.

Złożenie tej propozycji wzbudziło w świecie falę różnego typu komentarzy. Zwrócono w nich uwagę na szereg, niekiedy nawet pozornie drobnych, oznak ewolucji chińskiej polityki w stosunku do zachodnich krajów kapitalistycznych. Przede wszystkim podkreślano, że już od 16 lat Pekin intensywnie rozwija kontakty gospodarcze i handlowe z wieloma krajami kapitalistycznymi, ograniczając wymianę towarów z krajami socjalistycznymi. W rezultacie do głównych partnerów gospodar-

czych ChRL należą dziś Japonia i Niemcy zachodnie — występujące jako dostawca maszyn i urządzeń oraz kompletnych obiektów.

Im bardziej tego typu kontakty ze światem zachodnim są przez przywódców chińskich rozwijane, stwierdza prasa — tym mocniej na silają się znane ataki Pekinu na kraje socjalistyczne, a przede wszystkim na Związek Radziecki.

Przez długi czas Pekin wystrzegał się podejmowania bardziej jawnych kroków, które by świadczyły o zmianie jego stanowiska wobec USA.

Obecnie polityka chińska wobec USA wchodzi w etap — jak to określiła radziecka agencja „Nowosti” — „wieloznacznym obietnic”, co z zadowoleniem zostało przyjęte w Waszyngtonie.

Nie przypadkiem, występując z inicjatywą wznowienia rozmów na szczeblu ambasadorów w Warszawie, Pekin zaproponował obecny termin spotkania. Prasa światowa jest zgodna, w stwierdzeniu, że w ten sposób przywódcy chińscy chcą zasygnalizować nowej ekipie amerykańskiej administracji ewolucję w swej polityce wobec kraju, który w terminologii chińskiej uchodzi za „wroga ludzkości numer jeden”.

Amerikanie ze swej strony przy puszczają — jak pisał „Inter Herald Tribune” — że warszawskie spotkanie stanowić będzie początek całej serii rozmów. Amerykanie rozważają podobno zaproponowanie rządowi chińskiemu, by jako pierwszy krok do dalszej „odwilży” oba kraje nieco rozluźniły ograniczenia dotyczące podróży nia i łączności. Następnie mogłyby dojść do złagodzenia amerykańskiego embargo na handel z Chinami. (PAP)

40 lat pracy naukowej prof. dr. Chałasińskiego

Mija właśnie 40 lat od chwili podjęcia pracy naukowej przez wybitnego polskiego socjologa prof. dr. Józefa Chałasińskiego. Ju bliżej ten wiąże się z 65 rocznicą urodzin uczonego. Prof. dr J. Chałasiński związany jest z Poznaniem i jego środowiskiem naukowym. Na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczął bowiem studia socjologiczne, pod kierunkiem światowej sławy uczonego — prof. dr. Floriana Znanieckiego. Wkrótce stał się czołowym kontynuatorem stworzonej przez swego nauczyciela szkoły. Już u progu kariery naukowej prof. Chałasiński ujawnił kierunek swych zainteresowań, któremu pozostał wierny w dalszej pracy. Jako rozprawę habilitacyjną na docenta (mając 27 lat) przedłożył pracę zatytułowaną „Drogi awansu społecznego robotnika”, opartą na pamiętnikach robotników rolnych.

W latach 1931—1933 prof. Chałasiński przebywał — jako stypendysta — w Anglii i USA, gdzie prowadził studia m. in. nad polską emigracją zarobkową.

W 1936 roku prof. Chałasiński podejmuje badania nad problemem emigracji w Małopolsce i publikuje wiele opracowań na temat sytuacji ówczesnej wsi polskiej. W tym samym roku zostaje mianowany dyrektorem Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Zasiadał w licznych komisjach i komisjach, m. in. zbieranie cennych materiałów pamiętnikarskich wychowanków uniwersytetów ludowych i młodego pokolenia chłopów, które stały się podstawowym źródłem powstania poznańskiego Instytutu Socjologii. W pierwszych dniach po wyzwoleniu przystępuje do organizowania uniwersytetu w Łodzi, w którym zostaje rektorem. Tu tworzy czołowy ośrodek myśli socjologicznej i odradza Instytut Socjologiczny.

Uczony ten odgrywa również główną rolę w odrodzeniu polskiej socjologii po roku 1956. Wraz z gronem współpracowników podejmuje dzieło kontynuatorskie wobec „Młodego pokolenia wsi polskiej”.

Prof. dr J. Chałasiński jest członkiem Prezydium PAN, kierownikiem Katedry Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz kierownikiem pracowni zagadnień społecznych i kulturalnych Afryki współczesnej PAN. Jest też redaktorem „Przeglądu Socjologicznego”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Luczak

Pozostało tylko 9 dni

Uczestnikom Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń o wynikach produkcji eksportowej upływa 28 lutego br. Tymczasem na 142 zakłady, które zadeklarowały udział we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego eksportera” wypełnione ankiety nadeszły dopiero 54... przedsiębiorstwa.

Dzisiaj kwitujemy odbiór zgłoszeń ostatecznych od: Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa, Zakładów Przemysłu Drewniarstwa POŁO w Kaliszu, Chłodni Składowej w Poznaniu, Rzemieślniczej Spółdzielni Galanterii i Zabawek, Trzecieckiej Fabryki Mebli, Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych, Poznańskich Zakładów Metalurgicznych PO-MET, Koninskich Zakładów PT, Rzemieślniczej Spółdzielni Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników w Poznaniu, Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Ostrowie, Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Sklepek w Ostrowie, Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie, Spółdzielni Pracy GOSTYNIANKA, Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych, Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek, Huty Szkła UJSCIE i Spółdzielni Pracy Krawców w Ostrowie. Oczekujemy dalszych zgłoszeń ostatecznych. (z)

Śmierć ma na imię - głód

Korespondencja z Nigerii

Tropikalne, palące słońce było już wysoko na niebie kiedy nasz mały — przy każdej większej fali piskliwie trzeszczący i niesamowicie chybocący — stateczek wziął kurs z Zatoki Białfrankowej na Port Harcourt, jeszcze przed kilkunastu miesiącami secesjonistów „wystawowe okno na świat”. W oddali spoz trzęciem wtedy dwa stojące na kotwicy nigeryjskie niszczyciele. Siedzący obok mnie na pokładzie Brytyjczyk, pilot portu w Lagosie, powiedział: — Nie powstydziłby się ich nawet największe europejskie floty wojenne.

— Dlaczego więc — zapytałem go mocno zdziwiony — nie używają ich do bezpośrednich akcji przeciwko wojskom Ojukwu.

— Tylko wpłynęli kilka mil w głąb ładu, a sam znajdzie pan odpowiedź na to pytanie...

I rzeczywiście tak się stało.

Otóż przy swym ujściu jedna z największych rzek świata — Niger na setkach kilometrów kwadratowych dzieli się na małe rzeczki i laguny, tworząc poszławy mokradła, które nie pozwalają wprowadzić do walki ciężkiego sprzętu pancernego, artylerii i floty. Niemal każdy metr terenu żołnierze wojsk federalnych muszą zdobywać brnąc, w podchodzącej pod broń, mulistej wodzie. Na suchych obszarach Biafry dzielą ich znowu od rebeliantów niedostępne dżungle. Dlatego też do bezpośrednich walk dochodzi tam tylko w pobliżu większych centrów miejskich. Zwykle ginie w nich niewielu ludzi. Śmierć w Biafrze ma bowiem na imię — głód. Tutajszą ziemią nie jest urodzajna, a wojska federalne odcięły wszystkie lądowe drogi dostaw żywności z zewnątrz. Nim jednak do tego doszło miało miejsce szereg wydarzeń.

A więc w kilka miesięcy po zdobyciu władzy przez Gowona, jesienią 1966 roku wybuchły nowe zaćmienia. W Kano, Kaduna, Jos, Zaria, Katelina, Min

na — Hausa urządzili wielkie polowanie na Ibo. Zaledwie w ciągu kilku dni powieszono, ukamienowano, zakluto lub utopiono blisko 50 tys. osób.

Ibo na Wschodzie też nie próżnowali. W odwecie wymordowali około 20 tys. Hausa i Joruba.

Był to okres, w którym — jak trafnie go scharakteryzował Tadeusz Pasierbiński, dziennikarz i znawca tutejszych stosunków — „rozboj

pozostałych państw kontynentu. Rozpad Nigerii mógłby więc wywołać podobną reakcję łańcuchową w innych krajach afrykańskich, uczynić z nich twory nie mogące samodzielnie istnieć.

Podczas mojego pobytu w Lagos trwały zażarte walki na niewielkim już terytorium Biafry, które znajdowało się jeszcze w rękach Ibo. Zaczęły też wtedy napływać szczegółowe wiadomości o szerzącym się tam kanibalizmie, o umierających z głodu 10 milionach ludzi, z których 4,5 mln. nawet gdyby im dostarczono natychmiast żywności, nie można już uratować i których tragedia wstrząsnęła światem.

Wielu z nich widziałem, pochodził z terenów już odbitych z Kalabaru i Bonny Town. Zrobili na mnie wrażenie ludzie o łagodnym usposobieniu, chętnie nawiązujących przyjaźnie, kochających nade wszystko spokój.

Były to jednak pozory. Ważne pierwiastki okazały się silniejsze od nich, od ich rozumowania i natury. Recytowane przez otaczających ich żołnierzy federalnych hasło: „To keep Nigeria one is a task that must be done” (Utrzymać jedność Nigerii to zadanie, które osiągnąć musimy za wszelką cenę) — przyjmowali z ironicznym uśmiechem. Łapczywie nasłuchiwali tylko każdej informacji z frontu. Byli głęboko przekonani, że upadek Biafry jest jednocześnie — wpajała im to bez przerwy propaganda Ojukwu i „Głos Ameryki” nadający swe audycje z pobliskiej Liberii — początkiem całkowitej zagłady Ibo. Ogromnie więc cieszyli się z wiadomości, że samoloty z Lizbony nadal ładują na szosie w rejonie Onitsha-Oweri. Za każdym razem przywożą one zakupione przez zachodnie towarzystwa naftowe 10 ton amunicji. Do rozsadzenia Federacji, do rozsadzenia jedności afrykańskiej.

MAREK REGEL

Reporter
świadkiem
nigeryjskiej
tragedii

stał się polityką, a polityka rozbojem”. Był to czas podjęcia przez pozostających na usługach amerykańsko-francusko-zachodniemieckich kapitałów przywódcę Ibo, płk. Chukwuemeka Odumegwu Ojukwu ostatecznej decyzji o secesji Regionu Wschodniego i proklamowaniu tzw. Republiki Biafry. Komunikaty o wydarzeniach postępowi publicyści na Zachodzie wyjaśniali razem, że w języku Ibo słowo „Biafra” lub „Biakra” oznacza „zawsze będziecie naszymi nie wolnikami”. Dodawali też, że 34-letni Ojukwu, absolwent Oxfordu, syn kupca-milionera, zaprzedał się Ameryce. Najbardziej niepokojące było jednak ostrzeżenie szefa federacji — gen. Gowona: — Nigeria może stać się nowym Kongo.

Gowon wtedy był jednak jeszcze ostrożny, jeszcze liczył na pogodzenie się z Ojukwu. Wiedział, że wojna plemienna w Nigerii ma większe znaczenie dla losów Afryki niż walki w Kongo. Nigeria bowiem — jak na stosunki afrykańskie — jest supermocarstwem. Wszystko co się dzieje w tym największym pod względem ludności kraju Czarnego Łądu odbija się głośnym echem w

Ludobójcze warunki egzystencji

Szczególnym typem o.h. były obozy dla dzieci i młodzieży (np. w Łodzi, Ilawie, Potulicach, Lublińcu, Lubawie), które swym charakterem niejednokrotnie zbliżone były do obozów koncentracyjnych. W obozach tych oprócz dzieci polskich więzione były dzieci polskie (gł. białoruskie), czeskie, jugosł., francuskie i in. Ponadto dzieci przebywały prawie we wszystkich o.h. W niektórych obozach były specjalne oddziały dla dzieci np. na Majdanku, w Oświęcimiu.

Z systemem obozów koncentracyjnych był powiązany system obozów pracy przymusowej rozbudowany przez różne ogniska aparatu hitlerowskiego, zwłaszcza przez koncerny przemysłowe, przemysł zbrojeniowy. Różnorodność ich rodzaju i nazwy obozów pracy, m. in. karne obozy pracy (Strafarbeitslager, Straflager), obozy pracy przymusowej (Zwangsarbeitslager), wychowawcze obozy pracy (Arbeits-erziehungslager), karne obozy służby budowlanej (Straflager des Baudienstes), budowy urządzeń wojskowych (Einsatzlager), obozy dla robotników z Europy wsch. (Ostarbeiterlager), obozy rolniczo-eksploatacyjne i obozy budowy dróg, obozy przy zakładach pracy (Gemeinschaftslager, Firmenlager). Do tej samej kategorii należały także obozy pracy dla Żydów (Juden arbeiterlager). Więźniami obozów pracy byli obywatele wszystkich okupowanych krajów Europy. Liczba cudzoziemców wykonujących przymusową pracę niewolniczą w III Rzeszy przekraczała 10 mln. Warunki egzystencji tych robotników niewiele się różniły od warunków więźniów w obozach koncentracyjnych. Byli oni eksploatowani podobnie jak więźniowie obozów koncentracyjnych, w gospodarce niem., np. w Generalnej Guberni w kwietniu 1943 pracowali w tzw. Firmenlager ok. 30 tys. osób, zakładach Kruppa 1940—45 — 70 tys. robotników cywilnych, 23 tys. jeńców wojennych i 5 tys. więźniów obozów koncentracyjnych. Z pracy niewolniczej korzystali m. in. koncerny: IG-Farbenindustrie, Siemens, Roehlinga, Flicka, Kruppa, Mannesmann, Hoescha, Hawela, AEG, „Herman Goering”.

Jednym z typów o.h. były obozy przesiedleńcze i przejściowe (Umsiedlungslager), obozy dla cywilnych osób internowanych i dla zakładników (Internierungslager). Pierwsze takie obozy powstały na ziemiach polskich już we wrześniu 1939 roku (m. in. w Poznaniu, Skalmierzycach, Potulicach, Łodzi, Działdowie, Inowrocławiu). Przeznaczone one były dla lud

ności pol. wysiedlonej z Wielkopolski, Śląska, Ziemi Łódzkiej, Pomorza i p.d. Mazowsza. W 1942—44 zorganizowano także w Zamościu i Zwierzyńcu dla Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny, w Pruszkowie — dla mieszkańców Warszawy wysiedlonych po Powstaniu

OBOZY HITLEROWSKIE

W VIII tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (PWN — 1966) na str. 87—89 zamieszczono hasło „Obozy koncentracyjne hitlerowskie”, które spotkało się z uzasadnioną krytyką. Nową jego wersję pt. „OBOZY HITLEROWSKIE”, która ukazuje się w formie wkładki do tomu XI WEP, drukujemy obojętnie. Jest to część druga hasła. Pierwszą drukowaliśmy w numerze wczorajszym.).

Warszawskim 1944. W obozach istniały specjalne bloki dla dzieci (np. blok 16 w Zamościu). B. złe warunki życia powodowały ogromną śmiertelność. Okupant hitlerowski organizował również obozy w celu germanizacji gł. dzieci polskich.

Do o.h. należały także węgierskie getta dla ludności żydowskiej, organizowane w środk. wsch. i p.d. Europy. Warunki bytowania tej ludności, choroby, epidemie, masowe rozstrzeliwania powodowały wysoką śmiertelność.

Do systemu o.h. zalicza się wiele obozów jenieckich: obozy przejściowe dla jeńców wojennych (Durchgangslager-Dulag), obozy dla oficerów (Of-lager), obozy dla podoficerów i szeregowców (Stalag) oraz jenieckie oddziały robocze (Arbeitskommando) i specjalne obozy pracy (Kriegsgefangenen-arbeitskommando). Zaliczanie części obozów jenieckich do o.h. jest uzasadnione tym, że niektóre z tych obozów zostały faktycznie — wbrew międzynarod. prawu — przekształcone w ośrodki zagłady, gł. obozy dla jeńców radz., a także różne karne i specjalne oddziały w obozach dla jeńców innych narodowości. Obozy jeńców radz. m. in. w Deblinie, Szebnicach, Łambinowicach (Lahmsdorf), Czarnem (Hammerstein), Suchozdrach oraz inne obozy (m. in. w Rawie Ruskiej, Żaganu, Częstochowie) były właściwie ośrodkami zagłady.

We wszystkich o. h. panowały ludobójcze warunki egzystencji, skazujące więźniów na nieuchronną śmierć. Władze obozów koncentracyjnych przeznaczały dla więźniów wyżywienie zawierające zaledwie 800-1000 kalorii dziennie. W dodatku esesmani systematycznie okradali więźniów z części ich żywności. Więźniowie pracowali

Dokończenie na str. 4

TEATR

Polski moralitet w antycznym przebraniu

Jest szata. Nad nią zawisła kłątwa niebios z powodu grzechu, którego nie mogą zmać żadne modlitwy. Ziemia przestała rodzić. Zaczyna się głód, nędza, poniewierka. Sytuacja wyjściowa i cały późniejszy bieg wydarzeń w „Kłatwie” noszą wszelkie cechy wielkiej antycznej tragedii. Ma także „Kłatwa” jej schemat i jej bohaterów, chór komentujący akcję. Wiare w przeznaczenie, punkt odniesienia do wszystkiego w niebiosach. Ale akcja tej z Eurypidesa zaczerpniętej, tragedii o zdeterminowanych wola bogów bohaterach dzieje się współcześnie. Wypisani skiemu w jakiejs polskiej, podgórskiej wsi. Antyczni bohaterowie mówią surową podkrakowską gwara. Zrodłem dramatu jest grzech obcy starożytnym: rozpusta, kobieta żyjąca z księdzem na plebanii. Program spektaklu dość dokładnie lokalizuje te wieś. To wieś Greboszowa koło Tarnowa, której mieszkańcy długo i zawzięcie wadzili się z plebania. Znal ją dobrze Wypisani, z tych właśnie stron pochodziła jego żona-chłopka. W programie przedstawienia znajdujemy też opis innego wydarzenia — w Bieczu, z którego być może w ogóle wywodzi się geneza tej tragedii. Mówi on o losach kobiety — kochołki jakiegoś księdza, która rzuciła się w ogień wraz z dziećmi, aby uratować swą duszę w cierpieniach przed Bogiem.

Jest więc „Kłatwa” polską sztuką współczesną Wypisaniemu ubraną w formę zewnętrzną antycznego teatru. Z antyku ma patos i wielki ton tragiczny. Z tradycji literackich XIX wieku twarzą naturalistyczną fakturę i ludowy, stylizowany gwara, język bohaterów. Z wydarzeń w Greboszowej i Bieczu sam temat, wymowa moralitetowa, osnowę tragedii. To połączenie w jednym dziele dwóch sprzecznych ze sobą elementów budujących całość tragedii spowodowało zdanie, że ta właśnie sztuka Wypisani skiego bardziej interesowała się dotąd historią literatury niż sam teatrem. Dla teatru była ona zawsze i jest nadal bardzo kłopotliwa. Do piero w roku uroczystych obchodów stulecia urodzin poety zainteresowały się nią bliżej hasze teatru. I stanął od razu przed nim problem, jak ją grać, czy jako tragedię antyczną, czy jako naturalistyczny, środowiskowy dramat wiejski.

Izabela Cywińska-Adamska, reżyser poznańskiego przedstawienia, zdecydowała się na kompro-

mis. Ma więc ten spektakl coś z klasycznego teatru, zachowuje jednak także swe naturalistyczne podłoże, wyciszczone jednak z elementów rodzajowych, z konkretnej stylizacji na ludowo. W efekcie powstał spektakl monumentalny, nieco koturnowy, ale interesujący. Przy czym zainteresowanie nim rośnie na widowni w miarę upływu spektaklu. Pierwsza scena sprawia najmniej korzystne wrażenie. Budzi od razu skojarzenia, poprzez naturalizm dekoracji z pływającymi nad sceną obłokami, patos i dosadny realizm sytuacyjny prac na roli — z naturalistyczną starą operą. Bezspornie „Kłatwa” ma w ogóle coś z takiej opery. W miarę upływu tragedii, w miarę jak rozwija się spektakl, to skojarzenia z operą znikają jednak. Powstaje specyficzny, czysty stylizacyjny, bardzo jednolity w doborze środków aktorskich. Dobry, rzeczywiście dobry, aktorsko. Dawno nie oglądaliśmy w każdym razie na poznańskiej scenie nie tak czysto i z taką ekspresją dramatyczną prowadzących rolę aktorów. Dyrekcja pozostawiła zresztą do dyspozycji reżyserki grono wykonawców, które przytakliśmy uważać za reprezentacyjny garnitur poznańskiej sceny: Machalica, Nogałówna, Frejtachanka, Gryń, i dzięki temu chyba trudny i retoryczny, noszący wyraźne piętno antyku, tekst tak do brze trafił ze sceny na widownię. Bo „Kłatwa”, jak to nie bez słuszności pisze Andrzej Wanat w „Proscenium” nie należy bynajmniej do tych dzieł Wypisanińskiego, których piękno objawia się od razu, jak w „Weselu”, „Wyznoleniu”, „Nocy listopadowej” czy „Warszawiance”. „Kłatwa” jest inna. Trudno przebrnąć na początek przez jej stylizacyjne pułapki. Trudno wczuć się, wsłuchać w jej retoryczny, teatralny patos. Jeśli jednak za sprawą reżysera i aktorów opory te częściowo znikają możemy ocenić jej wielkość. I straszliwą, bolesną wymowę fanatyzmu, ciemnoty i zbrodni zrodzonej z donatycznej nocy rozumienia literatury Kłatwa.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu. „Kłatwa”, tragedia Stanisława Wypisanińskiego w reżyserii Izabeli Cywińskiej-Adamskiej i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Muzyka Ryszarda Gardo. Premiera prasowa: 15 lutego 1968.

II tom Czarnej pancerni i piersi

JANUSZ PRZYMAŁOWSKI

— A samo to, że stoicie nad morzem mało interesujące? — uśmiechnął się ojciec — Ledwo dziobem był nasz orzeł zachępił o Bałtyk, Prusy jak obroża na gardle, a teraz... na pełny rozmach skrzydeł.

— Co w Gdańsku?

— Miasto żyje. Ruszyły warsztaty, do portu przysły okręty z Kronsztadu. Trałują ferwater na Hel. Scigają niemieckie U-boty, których sporo na Bałtyku, a zwłaszcza w naszym rejonie.

— Marusia nie pisała?

— Nie... — zorientowawszy się, że widocznie Janek też nie dostał listu, ojciec chcąc zmienić temat, wziął do ręki leżącą na stole książkę — Czytasz?

— Wkuwam. Regulamin walki, bo dowodzę, i służby wewnętrznej, żeby wachmistrza nie złościć. Kiedy wrócisz?

— Za tydzień. Front łada dzień ruszy i wtedy my wyskoczmy do Szczecina.

— Nas nie zastaniesz. Saperzy od dawna nad Odrą, reszta armii też na południe ruszyła i tylko parę takich fortej jak nasza została — machnął zniechęcony ręką — Zapomnieli w Sztabie o Rudym.

Ojciec zerknął na zegarek i otworzył ramiona, bo czas było w drogę. Objęli się mocno. Chwilę trwali nieruchomo, a potem energicznie ruszyli do drzwi, wyszli na dwór.

Pod samymi drzwiami czekał Gruzin z listem w ręku a za nim Tomasz z plecakiem, z którego sterczał drewniany trzonek.

— Ja bym prosił — zaczął tłumaczyć Grigorij — żeby Hani,

co z siostrą była na zabawie, do rąk własnych. Poczta marne chodzi.

— A tam w środku też po gruzińsku? — spytał West zerknąwszy na egzotyczne litery adresu.

— Wejda! — Saakaszwili trzepnął się dłonią w czoło, biorąc z powrotem złożony w trójkąt papier.

— Następnym razem wezmę.

Czeresniak, który podczas tej rozmowy wydobyl z plecaka niewielką, ale bardzo zgrabną siekierkę, chcąc ją posłać w kierunku Studzińsk, spieszyl się, schował z powrotem i odszedł pod ścianę.

Wachmistrz skończył już przemówienie do wartownika, ale stał w bramie, bo coś go zainteresowało na szosie. Wyglądał, osłaniając oczy dłońmi, zsuniętym nad czoło.

— Obywatelu poruczniku — zwrócił się Janek do ojca — pozwólcie przedstawić sobie dowódcę rozpoznawczego szwadronu.

— Wachmistrz Kalita — wyprężył się kawalerzysta, zasalutował i wskazał ręką — Z oflagu wracają. Pięć i pół roku jak poszli do niewoli...

Urwał, w napięciu przypatrywał się parobocbowej grupce w płaszczach przedwojennego kroju. Część oficerów miała już pasy, ale narzucone na ramiona płaszcze i rozpięte kołnierze mundurów wskazywały, że to nie wojsko. Szli nie w noce, dwu prowadzilo rowery obwieszane bagażem, niektórzy nieśli w rękach swoje walizki i zawiniątko.

Kiedy zrównali się z bramą, nasi zasalutowali a wartownik spojrzawszy pytająco na wachmistrza sprzetował broń. Tamci wyprostowali się nieco odpowiadając na honory wojskowe i nagle stala się rzecz dziwna: Kalita, groźny służbista, zrobił krok naprzód, oderwał palce od daszka i zupełnie cywilnym gestem wyciągnął przed siebie ręce.

— Panie rotmistrzu! — zawołał.

Idący na przód, lekko utykający kapitan o czamej, przetykanej siwizną czuprynii, który niósł w ręku garnizonową czapkę z jasnym otakiem, przystanął. Z wyrazem zakłopotania patrzył na bramę, na prezentującego broń wartownika i na dryblasz z szablą u boku, wyciągającego doń ręce. Przystanąła reszta oficerów. Szpakowaty, nie rozumiejący w dalszym ciągu o co chodzi, włożył czapkę, zasalutował.

Szansy trudne do wygrania

„Szansy małych miast” — pod taką nazwą toczyła się na łamach „Głosu” w I połowie 1967 roku dyskusja głównie działaczy MRN. Wielu dyskusantów stwierdzało, że do rozwoju miast mogą przyczynić się przede wszystkim fundusze miejskie i Fundusz Aktywizacji Małych Miast. (Decyzje w sprawie utworzenia tych funduszy podjęto pod koniec 1966 roku). Obecnie nasuwa się pytanie: w jakim stopniu spełniły się nadzieje działaczy rad narodowych?

W 1967 roku w 75 miasteczkach wielkopolskich utworzono fundusz miejski, którego wpływy w tymże roku wyniosły łącznie 46 mln. zł. Kwota ta w 1968 roku wzrosła do 57 mln. zł. Tyle samo mają wynieść wpływy funduszu w roku bieżącym. W 15 miasteczkach roczna wartość funduszu przekraczała milion złotych, w pozostałych natomiast wahała się w granicach od 122 tys. do miliona złotych.

Są to więc raczej mini-środki na aktywizację. Chodziło i nadal chodzi bowiem o to, by z tego funduszu finansować budowę, remont, wyposażenie — urządzeń komunalnych, socjalno-bytowych, kulturalnych i turystyczno-wypoczynkowych; pomoc w realizacji czynów społecznych; remont i wyposażenie drobnych zakładów produkcyjnych i usługowych (sektora państwowego).

W wielkopolskich miasteczkach takiego rodzaju potrzeb jest bardzo dużo. By je lepiej niż dotychczas zaspokoić, trzeba:

▲ **Dążyć do zwiększenia funduszu miejskiego.**

Na fundusz ten składają się m. in. dotacje przedsiębiorstw państwowych i organizacji spółdzielczych. Niestety, jak dotychczas nie kwapią się one do tego typu świadczeń. Najlepszym dowodem jest fakt, że takie wpływy w 1967 roku stanowiły w całym województwie zaledwie 1,7 procent wartości funduszu miejskiego. W 1968 roku było niewiele lepiej. A

zatem od aktywności działaczy MRN, ich umiejętności dogadania się z zakładami, które przecież w szerokim zakresie korzystają z urządzeń komunalnych, zależy zwiększenie funduszu miejskiego.

▲ **Zlikwidować nieprawidłowość polegającą na tym, że środki z omawianego funduszu, mające służyć do tworzenia trwałych wartości materialnych, pomnażających majątek miast, niejednokrotnie przeznaczane są na finansowanie bieżących zadań budżetowych.**

Chodzi o to, by środki budżetowe (np. na obsługę urządzeń komunalnych, dopłaty do leków) były ustalane realnie. Wówczas fundusz nie będzie pełnił funkcji środka wyrównawczego, lecz zgodnie ze swym przeznaczeniem służył realizacji zadań dodatkowych.

▲ **Stworzyć warunki do wykonywania takich zadań.**

Najogólniej mówiąc, rzecz w tym, by zapewnić odpowiednie zaopatrzenie materiałowe, opracowanie dokumentacji technicznej i — w razie większych nakładów — wykonawstwo w systemie robót zleconych właściwym przedsiębiorstw.

Dwuletnia praktyka wykazała, że jakkolwiek fundusz miejski istotnie stanowi szansę rozwoju małych miast, to jednak jest to szansa dość trudna do wykorzystania. Jeszcze trudniej wygrać szansę, jaką daje Fundusz Aktywizacji Małych Miast (FAMM). Zresztą wkrótce po uchwale w sprawie utworzenia tego funduszu (przez wydzielanie z centralnej rezerwy inwestycyjnej 1,5 mld. zł na finansowanie zadań inwestycyjnych w latach 1967—70) rozległy się głosy, że jest on obwarowany zbyt rygorystycznymi wymaganiami, których wiele miast nie będzie mogło spełnić. Praktyka to potwierdziła. W maju 1968 roku znolizowano więc uchwałę w sprawie FAMM w kierunku zwiększenia możliwości wykorzystania środków z tego funduszu. (Np. nowe przepisy zezwalają na zwiększenie kosztów — uruchomienia jednego miejsca pracy — z 50 tys. zł do 80 tys. zł, a nawet przy spełnieniu określonych warunków — do 120 tys. zł). Panuje opinia, że zakres nowelizacji nie był wystarczający, ale wydaje się ona być kontrowersyjna. Chyba nie ma sensu zwiększać liczby zadań wykonywanych w ramach FAMM, dopóki nie nastąpi usprawnienie procesów inwestycyjnych prowadzonych obecnie w związku z wykorzystaniem funduszu aktywizacji.

W latach 1967—68 przyjęto

w Wielkopolsce do finansowania w ramach FAMM 14 zadań inwestycyjnych, których wartość kosztorysowa wynosi 41,8 mln. zł (w tym robót budowlano-montażowych — 22,7 mln. zł). W tym samym okresie nakłady były wykorzystywane w granicach 70 procent — wartość tzw. poślizgów rzeczowych wyniosła 7 mln. zł. Tylko jedna inwestycja — budowa pawilonu usługowego i produkcyjnego w Szamocinie (pow. Chodzież) — została ukończona w planowanym terminie. W trakcie realizacji jest obecnie 12 zadań, w tym 6 takich, które — według założeń — powinny być już dość dawno oddane do eksploatacji. I tak:

▲ **Adaptacja i modernizacja zakładu usługowo-wytwórczego w Grabowie (pow. Ostrzeszów)** — po ślig — 1,7 mln. zł. Opóźnienia nastąpiły z winy wykonawcy Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Kępnie) oraz inwestora (Spółdzielnia Pracy „Przedownik” w Ostrowie), który zmienił i uzupełnił dokumentację projektu kosztorysową w toku realizacji inwestycji.

▲ **Adaptacja zakładu w Kępnie** (co miało spowodować wzrost produkcji i usług o 4,9 mln. zł do roku 1970) też jest inwestycją prze terminowaną. Brak maszyn i urządzeń (na które inwestor (Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kępnie nie ma potwierdzenia dostawy) wartości blisko 0,5 mln. złotych.

▲ **Budowa oddziału produkcji wiertel w Grodzisku** — poślizg rzeczowy w wysokości 2,2 mln. zł. Realizacja inwestycji znajduje się na razie w stadium opracowywania dokumentacji, która ma zostać ukończona do końca 1970 roku. Inwestor — Nowotomskie Przedsiębiorstwo Państwowego Przemysłu Terenowego.

Analizując inne pozycje z tego cyklu, znajdujemy również taką przyczynę opóźnienia inwestycji jak brak materiałów budowlanych (cement, prefabrykaty żelbetonowe). Na plan pierwszy wysuwa się jednak problem dokumentacji, sygnalizowany już zresztą bardzo wyraźnie podczas naszej dyskusji w 1967 r. pn. „Szansy małych miast”.

Z dwuletnich doświadczeń w wykorzystywaniu obu funduszy — miejskiego i aktywizacji — nasuwa się jeden zasadniczy wniosek. Obecnie środki finansowe jeszcze nie decydują o pomyślnym przebiegu procesu aktywizacji. Za leży ona przede wszystkim od rozwiązania problemu mocy przerobowej dla obiektów przewidzianych do realizacji w programach aktywizacji małych miast. Status quo w tej dziedzinie może spowodować, że półtora miliardowy fundusz nie zostanie w pełni wykorzystany. A w małych miastach jeszcze tyle jest do zrobienia.

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

DRAMAT NAMIETNOŚCI

Teatr TV znów na swym koncie odnotował wielki sukces. Wystawił on w poniedziałek dramat Juliusza Słowackiego „Mazepa” w reżyserii Gustawa Holoubka. Teatr TV należy do najsilniejszych pozycji programowych; przyzwyczajeni jesteśmy z jego widownia, zwłaszcza po niedzialkach, stoją na najwyższym poziomie zarówno reżyserskim i inscenizacyjnym jak i aktorskim. Tym jaśniejszym więc blaskiem błysnął spektakl „Mazepa” — tego dramatu ludzkich namiętności, w którym miłość przepłata się z nienawiścią, zazdrością z dumą, szlachetnością uczuć z intrygą. Tak właśnie ustawił to przedstawienie reżyser, tak je zagrali aktorzy.

Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Jana Świderskiego w roli Wojewody. Tak się złożyło, że aktora tego — nieestetyczny — dość długo na szklanym ekranie nie mieliśmy okazji oglądać. Z przeszłości najbardziej wryła mi się w pamięć kreowana przez niego postać starego prokuratora w „Komiwojażerze” Duerrenmatta. Rola Wojewody jest równie mistrzowska. Wojewoda J. Świderskiego, to postać tragiczna, na naszych oczach staczająca się na samo dno ludzkiego nieszczęścia, postać, której los nie oszczędził niczego, nawet ostateczności. J. Świderski pokazał nam cały swój kunszt aktorski, bogactwo środków, sugestywną siłę i podawanie trudnego przecież wiersza Słowackiego w taki sposób, że słucha się go i przyjmuje z łatwością.

Również Ignacemu Gogolewskiemu, który wystąpił w roli Mazepy, pozna króla Jana Kazimierza, trzeba poświęcić kilka słów. Aktor ten zresztą nie pierwszy raz odgrywał rolę z wielkiego repertuaru romantycznego. Przypomnę tutaj chociażby tytułową rolę w „Kordianie” Słowackiego, uznanym powszechnie przez krytyków za jeden z najwybitniejszych spektakli telewizyjnych. Rola Mazepy nie należy do łatwych. Ten po trochu trzpiot, po trochu fircyk i lekkoduch w miarę rozwoju akcji, przeobraża się w człowieka uwikłanego w spłót tragicznych wydarzeń. I. Gogolewski zagral przekonująco, zagral

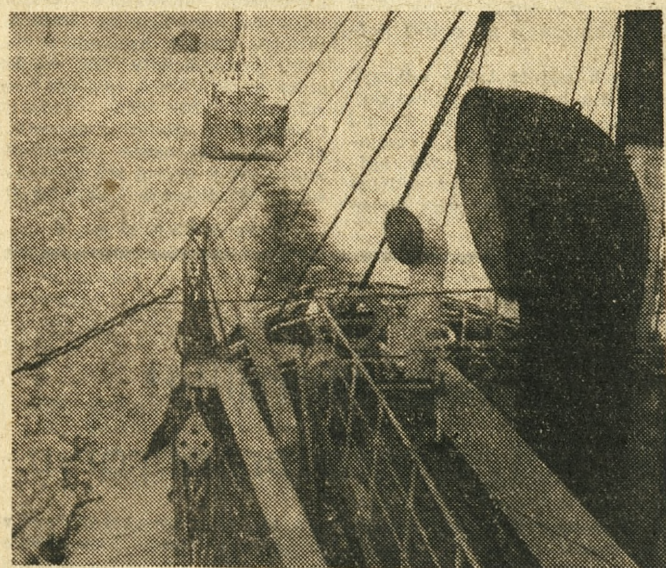
postać z krwi i kości, żywą. Wymienimy tu jeszcze oszczędną w grze, a mimo to umiejącą wzburzyć wzruszenie i współczucie Aleksandrę Słaską w roli żony Wojewody oraz Gustawa Holoubka jako króla Jana Kazimierza i Jerzego Kamasa, grającego Zbigniewa — syna Wojewody. W sumie „Mazepa” należy do najlepszych osiągnięć Teatru TV.

Porównywanie Teatru TV z cokolwiek innym jest dla tego „czegokolwiek” stawianiem na straconej pozycji. Nie będę więc z poziomem Teatru TV porównywał poziomu (a raczej nizin) programów rozrywkowych. A przecież wykonawców dobrych nie brak, teksty też by się znalazły, gdyby o nie się zatroszczyć. „Malżeństwo doskonałe” czy jeszcze rzadsze „Listy śpiewające” to jeszcze mało. Zbyt często wśród programów rozrywkowo-muzycznych oglądamy coś takiego, jak nie trzymający się kupy zlepek numerów (zresztą niezłych) zatytułowany „Koncert na 707 ulic”, czy nadany z Katowic w poniedziałek o godzinie 23 (dla kogo o tak późnej porze, może dla górników?) program rozrywkowy „Parada gwiazd”, w którym konferansjer ni to prrodziował ni to mciwił serio, a tak naprawdę był prowincjonalnie manieryczny. Co się zaś tyczy programu rozrywkowego „Proszę dzwonić...” wołałbym, żeby wykonawcy byli nieco lepsi. Czy jednak nie ma innych programów rozrywkowych niż te z piosenkami?

Od pewnego czasu w każdy wtorek całe popołudnie aż do „dobra nocy” zajmuje Telewizyjny Ekran Młodych, który od samego początku swego istnienia zyskał dużą popularność. Na razie ograniczę się tylko do zwrócenia uwagi na ten urozmaicony blok programowy, szczegółowiej zajmę się tym nieco później. Nawiasem mówiąc, na podobnej zasadzie oparte, lecz znacznie krótsze, programy dla dzieci, takie jak np. „Zwierzyniec” czy „Ekran z bratkiem”, również zaliczam do trafiających w sedno zainteresowań. O powodzeniu tych pozycji w znacznej mierze decyduje fakt urozmaiconego doboru tematów. Co prawda robienie programów według kryterium „dla każdego coś miłego” jest zadaniem trudnym i kryjącym w sobie niebezpieczeństwo popadnięcia w łatwinę. Na szczęście autorzy omijają te niebezpieczeństwa.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Lodolamacze



Na Zalewie Szczecińskim lodolamacze torują drogę mniejszym jednostkom.

CAF — Witusz

Obozy hitlerowskie

Dokończenie ze str. 3

10-12 godzin na dobę, nie wyłączając światła. Wykonywali najcięższe roboty fizyczne przekraczające często siły i możliwości ludzkiego organizmu. Należy tu zwłaszcza zaliczyć pracę w kamieniołomach i żwirowniach, kopalniach, przy budowie tuneli i fabryk podziemnych oraz różnych urządzeń dla celów wojskowych. Obozy stały się terenem eksploatacji bezpłatnej siły roboczej. Przynosiło to olbrzymie zyski koncernom hitlerowskim i przedsiębiorstwom SS. Okrutne kary stosowane za najmniejsze uchybienia przepisom lub bez żadnego powodu, były także narzędziem eksterminacji więźniów. Najczęściej stosowane kary w obozach koncentracyjnych: chłosta, stupek, czyli wieszanie więźnia na wiele godzin za ręce związane do tyłu, stojka polegająca na stanie na baczność, często przez całą noc, wyrażone w ciężkich karach, kierowanie więźniów do karnej kompanii, co faktycznie oznaczało śmierć, osadzanie na wiele dni bez pożywienia w bunkrze lub ciemnicy itp., kara śmierci. Egzekucji dokonywano przez zastrzały lub powieszenie na placu publicznym bądź na dziedzińcu kompanii karnej. Mordowano też więźniów przez wstrzykiwanie fenolu do miesznia sercowego (w ten sposób usmiercano w Oświęcimiu dzieci Zamojszczyzny), topienie, duszenie, zagroźnienie przez specjalnie szkolone psy. Najbardziej okrutne były pochłonięty komory gazowe w których mordowano ludzi dorosłych i dzieci (w Oświęcimiu zatruwając cyklonem B, w innych obozach — tlenkiem węgla a także spalaniem żywych ludzi). Okrutna forma znecania się nad więźniami

były tzw. apele. Odbывały się 2-3 razy dziennie bez względu na pogodę i niekiedy trwały po kilkanaście godzin. Apel był dodatkową okazją do mordowania więźniów. Dla sponiewierania godności ludzkiej, więźniów obozów koncentracyjnych oznaczono numerami (w Oświęcimiu dodatkowo byli tatuowani numerami). Więźniowie mieli naszyte na bluzie numery oraz barwne trójkąty (polityczni — czerwone) z inicjałami odpowiednich narodowości.

Wyniszczeniu więźniów w obozach koncentracyjnych sprzyjały również ludobójcze warunki bytowania. Stłoczeni w barakach, sypialni w wielopiętrowych pryzkach, po 3-4 osoby, lub niejednokrotnie na betonach. Byli pozbawieni bielizny i niezbędnej odzieży. Ubiór więźniów składał się z tzw. pasiaka oraz drewnianych chodaków. Stan zdrowotności więźniów był katastrofalny. Najczęstszymi chorobami były: tyfus, krwawa dezynfercja, zapalenie płuc, obrzęki wodne, czyraki, flegmona, świerzb ropny. Dziełatkowały one więźniów wskutek pozbawienia podstawowej opieki lekarskiej i lekarstw. Krańcowo wyczerpani więźniów zabijano. Z początkiem 1942 r. lekarze SS zaczęli przeprowadzać na wielką skalę w obozach koncentracyjnych zbrodnicze eksperymenty pseudomedyczne, m. in. przez zarażenie więźniów malarią, tyfusem plamistym, ropowicą, zamrażanie, przeszczepianie wycinków mięśni i kości, zakażenie dzieci zarazkami gruźlicy. Poza tym prowadzili badania nad odkryciem metod masowej sterylizacji i kastracji. Eksperymentom tym poddano wielu więźniów politycznych (np. Polki w Ravensbrücku). Wiele z tych eksperymentów dokonano na zlecenie koncernów chem.-farm. Niektóre służyły celom Wehrmachtu, a wszystkie sprowadzały śmierć lub co najmniej trwałe schorzenia czy kalectwa.

(c.d.n.)

NASZE ROZMOWY

Plony rosną wraz z kulturą

szerokie możliwości poprawy stylu pracy odpowiedzialnych za te działy instytucji.

— Co można by zrobić w tym zakresie już dzisiaj?

— Gdyby nasza Gminna Spółdzielnia zakupiła choćby jeden samochód ciężarowy lub traktor z przyczepą wyłącznie w celu dostawy pasz, nawozów i innych potrzebnych rolnikowi produktów, z jednoczesnym odbiorem w jego zagrodzie plodów roślinnych i hodowlanych, to inicjatywę taką powitaliby gospodarze z wielkim zadowoleniem. Można by zaplanować marszrutę takiego pojazdu i z pewnością nie miałby ani kilometra pustego przebiegu. Powinna też być ruchoma zaprawiarka do ziarna siewnego, aby skończyć wreszcie z mieszaniem zboża na klepsku. Należy też po nowemu zorganizować wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. To dobrze, że gospodynie mogą wypożyczać talerze czy inną zastawę na okolicznościowe przyjęcia, a przy okazji zaciągając oczka u podłozach. Ale na wsi potrzebne są ogromnie rozsiewacze do wapna i nawozów, betoniarki do mieszania zaprawy murarskiej, formy na pustaki, płyty chodnikowe i słupki do ogro-

żeń. Łatwiej i taniej byłoby budować silosy, poprawiać budynki gospodarcze, utwardzać obojętne wokół domu. Zmniejszyłoby to również zapotrzebowanie na deficytowe wciąż materiały budowlane i odciałyłoby znacznie ich transport. Postulaty w tej sprawie zgłaszają od dawna rolnicy na zebraniach wiejskich i spółdzielczych, ale GS nie kwapi się jakoś do ich realizacji. Za bardzo tam liczą co przyniesie większy dochód. W tym rachunku usługi wymagające pomysłu i stałej troski jakoś się nie mieszczą.

— Nie samymi planami i usługami żyje dzisiejsza wieś. Co pańskim zdaniem należałoby zrobić dla podnoszenia świadomości obywatelskiej i wychowania ideologicznego?

— Na ten temat mam swoje określone zdanie. Z wieloletnich obserwacji życia w Kępnie i okolicy wnioskuję, że taka jest wieś, jakich ma nauczycieli. Jak do tej pory, mimo napływu tak zwanej inteligencji technicznej, nauczyciel pozostaje nadal centralną figurą, jeśli chodzi o wszelkie szkolenia, odczyty, prowadzenie zespołów artystycznych, sportowych i temu podobnych. Często my rolnicy nie mamy odwagi zwracać się do nauczycieli z każdą spra-



Stanisław Piątek: nie ma bardziej przekonujących argumentów niż własny przykład.

Fot. — H. Kamza

wą wiedząc, że ich pensje nie są wysokie. Wydaje mi się, że powinny się znaleźć jakieś fundusze chociażby na premie dla nauczycieli nie szczędzących swego czasu i siły dla środowiska, w którym wypadało im pracować. Na pewno sprzyjałoby to rozwojowi oświaty i patriotycznej świadomości wśród mieszkańców wsi.

Rozmawiał: FELIKS BIŁOS

„Z soboty na poniedziałek”

Zimowa spartakiada w Gostyniu

Po udanych imprezach sportowych organizowanych w ramach konkursu Redakcji „Walki Miodych” — „Z soboty na poniedziałek”, Ognisko Statutowe TKKF i Ośrodek WF przy PKKFIT wspólnie z Powiatowym Domem Kultury i ZP ZMS organizują dla uczczenia 25-lecia PRL Spartakiadę zimową będącą odbiciem ogólnopolskiej akcji pod hasłem TURKUS, a mającej na celu łączenie imprez turystycznych, kulturalnych i sportowych.

Spartakiada trwać będzie tydzień od 25 lutego do 2 marca 1969 r.

Na śniegu i lodzie

Nowy piękny sukces odniósł nasz najlepszy narciarz Andrzej Bachleda. Podczas zawodów o Puchar Świata w miejscowości Kranjska Góra (Jugosławia) zajął piąte miejsce w slalomie specjalnym, zdobywając dalsze punkty do pucharu. Zwyciężył Szwajcar Brugmann przed Francuzem Penzem.

Kolejną eliminację Pucharu Świata kobiet w narciarstwie alpejskim odbyła się w Starym Smokowcu (Czechosłowacja). Odbił się slalom — gigant. Wygrała Gabel — Austria. Majerczyk — Polska zajęła 20. a Trzebunia 33 miejsce. Gabel prowadzi w punktacji pucharowej.

W ramach narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem, bieg kobiet na dystansie 10 km wygrała W. Budna (WKS) przed S. Biegunową (Start). Na zakończenie 44 narciarskich mistrzostw krajowych w konkurencjach klasycznych, rozegrano bieg na 30 km. Konkurencja obitowała w liczne niespodzianki. Rysuła zle posmarowała narty i na 9 km przed metą zrezygnowała z wysiłku. Zwyciężyła A. Czuj (Start) przed W. Gasienicą (SNPTT) i W. Miszakiem (Start).

W Szczyrkach, w narciarskich mistrzostwach juniorów, w konkurencjach alpejskich, uczestniczyło 180 zawodników i zawodniczek. Oto zwycięzcy: Dziewczęta: grupa „B” — E. Głabisz; grupa „C” — M. Pionka; chłopcy: grupa „B” — A. Hess; grupa „C” — J. Bachleda.

Na torze lodowym w Zakopanem w mistrzostwach w jeździe szybkiej startowało prawie 200 zawodników i zawodniczek. Wielobój, po 3 konkurencjach, wygrała Waleczak (Olimpia Elbląg) w konkurencji juniorek grupy „B” a J. Kowalczyk (AKS Augustów) w grupie „C”. W grupie chłopców wielobój wygrał: Norkowski (Włsła) i Ostapiuk (Orzeł Elbląg).

Trzydniowe zawody pływackie dzieci

Wśród najmłodszych, chłopców i dziewcząt sport pływacki cieszy się dużą popularnością. Dominuje on tam, gdzie młodzież dysponuje krytym basenem pływackim: w Poznaniu, Ostrowie i Kaliszu. Zaawansowanych w tej dyscyplinie, zobaczmy w dniach 21—23 bm. na pływackim przy ul. Chwiałkowskiego. W zawodach udział weźmie młodzież urodzona w latach 1957—1961 i młodsza. Zawodnicy startować będą na dystansach od 25 do 200 m i w sztafetach: (x)

Jego program przewiduje indywidualne turnieje: szachy 25 i 26 tenisa stołowego kobiet i mężczyzn 27 i 28 lutego, zgadywanek terenową 1. III. turniej kreglarzy dla kobiet i mężczyzn 2 marca i turniej par brydżowych 2 marca oraz turnieje w siatkówce i koszykówce dla kobiet i mężczyzn. Ponadto w dniach 1 i 2 marca odbywać się będą w PDK również imprezy kulturalne. W spartakiadzie mogą brać udział wszyscy chętni którzy ukończyli 16 rok życia i zgłoszą swój udział w poszczególnych dyscyplinach, poza brydżem gdzie zgłoszenia nie obowiązują, w PKKFIT ul. Marchlewskiego 256 pokój 9 tel. 1. w terminie do 22 lutego.

Wszyscy uczestnicy spartakiady otrzymają dyplomy pamiątkowe, a trzech najlepszych w poszczególnych konkurencjach nagrody rzeczowe i dyplomy uznania.

Zakończenie spartakiady, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród przewidziane jest w dniu 2 marca na finałowej imprezie kulturalnej. (MB)

Dla automobilistów...

Automobilklub Wielkopolski zaprasza na wyścigowe rajdowe pod hasłem „Wyzwolenie Poznania”. Wyścig odbędzie się dnia 23. II. br. Start pierwszego samochodu o godz. 8.00 z Placu Wielkopolskiego. Bliższe informacje w sekretariacie AW ul. Mielżyńskiego 16.

...i kandydatów na żeglarzy

Klub Sportowy Poznania rozpoczyna w niedzielę, 23 lutego 1969 r. o godz. 11.00 w świetlicy klubowej przy ul. Naramowickiej 2/6 kurs teoretyczny na stopień żeglarski dla chłopców — dzieci spółdzielców ur. w latach 1957—1959. Dojazd tramwajem linii nr 15 i 16 do końcowego przystanku na Winogradach. (na)

Z Wielkopolski

Finałowe rozgrywki halowe o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, wobec zajęcia hali Grunwaldu w Poznaniu, zostały przeniesione do Gniezna. Spotkania odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę.

W dalszym ciągu przeprowadzanych sprawozdań rocznych sekcji KKS Lech 21 bm. (o godz. 18 w sali przy ul. Prądzynskiego 53) obradować będą gimnastyka a 22 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury Kolejarza — kolarze.

Dwaj nasi czołowi kolarze Kegel i Czechowski, którzy w ub. roku reprezentowali z powodzeniem nasze barwy w Wyścigu Pokoju i tym razem mają szansę wystąpić w drużynie narodowej. Wobec powiększenia drużyny na tegoroczny Wyścig Pokoju do 7 osób, szansę wejścia do reprezentacji ma również utalentowany Kaczmarek ze Stomila.

● Piłkarze Górnika Zabrze odnieśli kolejne zwycięstwo w I. starcie. Pokonali oni jednostkę Cartagines 2:0. Bramki zdobyli: Lubański i Willm.

● Reprezentacja ZSRR po zwycięstwie 2:1 nad drużyną Szwecji, po raz szósty zdobyła mistrzostwo świata w hokeju „bandy”. Szwedzi zostali wicemistrzami. Trzecie miejsce przypadło Finlandii.

● Startujący w mityngu pływackim w Wilnie nasz reprezentant Kłukowski (Flota) zwyciężył na 200 m. st. kl. Również Dobrzyńska z tego samego klubu, wygrała bieg na 200 m. st. dow.

● 50-lecie swego istnienia obchodzić będzie klub sportowy Warmii i Mazur „Drwęca”. Z tej okazji odbędzie się szereg imprez m. in. z udziałem zespołów Węgier, Rumunii i Litwy.

● Polscy judocy powrócili z występów w Holandii i NRD. W Holandii nasze zespoły juniorów i młodzieżowców wygrały z reprezentacją tego kraju 5:4 i 4:3. W Karl Marks-Stadt w międzynarodowym turnieju zwyciężyła NRD przed Polską i Węgrami.

● 8 i 9 marca w Belgradzie rozegrane zostaną IV halowe gry europejskie w lekkiej atletyce. Do zawodów zgłoszonych zostało 330 zawodników i zawodniczek z 23 krajów.

● Reprezentacja NRD mężczyzn w piłce ręcznej pokonała w Wilhelm Pieck Stadt drużynę Bułgarii 29:12. Pierwszy mecz również wygrali Niemcy 21:14.

● Piłkarska reprezentacja ZSRR zmierzyła się w Bogocie z zespołem Millionarios Bogota. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2.

W nowoczesnym ośrodku treningowym w Kienbaum koło Berlina przebywają obecnie na 14 dniowym zgrupowaniu treningowym cztery nasze najlepsze płotkarki: Elżbieta Bednarek — Żebrowska, Teresa Nowak, Danuta Straszynska i Teresa Sukniewicz. Na zakończenie zgrupowania nasze zawodniczki wspólnie z zagranicznymi koleżankami mają starcie w międzynarodowych zawodach, które odbędą się 22 i 23 bm. w Berlinie.

tacyjnego zespołu ma również utalentowany Kaczmarek ze Stomila.

Hokeiści gnieźnieńscy Stelli, którzy nie zakwalifikowali się do dalszych walk finałowych mistrzostw rozgrywek halowych PZHT, wezmą udział w turnieju halowym w Berlinie w dniach 21/23 bm.

Najbliższym przeciwnikiem hokeistów Zjednoczonych Września w zawodach o wejście do II ligi hokeja na lodzie, będzie w najbliższą niedzielę reprezentant województwa gdańskiego.

Sremscy motorowcy organizują z okazji Święta Odrodzenia w lipcu br. rajd turystyczny szlakiem Ziemi Piastowskiej oraz rajd motorowo-samochodowy „O błękitną wstęgę Warty”.

W dniu 10. II. 1969 r. o godz. 14—14.30

WRZUCONO POMYŁKOWO

PLANIMETR Nr 362 z deską pomiarową (przyrząd do mierzenia powierzchni skór) na samochód Star 25 — stojący na ul. Kościuszki 19 — na wprost Urzędu Jaskółki Miar i Wagi. Planimetr ten znajdował się w skrzynce drewnianej.

Proszę kierowcę samochodu o zwrot w/w urządzenia do Komendy Milicji Obywatelskiej Stare Miasto — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 31, lub pod adresem Poznańskie Zakłady Obuwia w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18. K1188

Przetargi

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku, ogłasza po raz 3 PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż KOTŁÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA wraz z kompletnym osprzętem.

1. kocioł ES-KA 50 m² — szt. 1 — cena wywoławcza 32 tys. zł
2. kocioł ES-KA 50 m² — szt. 1 — cena wywoławcza 32 tys. zł
3. kocioł ES-KA 26 m² — szt. 1 — cena wywoławcza 20 tys. zł

Stan techniczny kotłowni bardzo dobry (po 4 sezonach).

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 1969 roku o godzinie 11 w biurze Spółdzielni w Turku.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kotły są do oglądania codziennie w godz. 7 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. cen wywoławczych, należy wnieść do dnia 26 lutego, godz. 11 do kasy Spółdzielni. K1145

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko głównego księgowego, wymagane wykształcenie średnie oraz minimum 4 lata praktyki na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu. W1161

Państwowe Gospodarstwo Rolne Bojanice, poczta Zdzieszowice, powiat Gniezno — zatrudni

5 PRACOWNIKÓW OBOROWYCH.

Chętni proszeni są o zgłoszenie się u kierownika gospodarstwa w godzinach pracy.

Mieszkanie rodzinne zapewnione. W1181

19" atol toscalaux fregata ametyst

Praca

Potrzebny ślusarz z umiejętnością spawania gazowego i elektrycznego. Warsztat Mechaniczny — Poznań, Garbary 93/95. 42656g

Zatrudnię zaraz 2 kalerników do produkcji galanterii — specjalność portmonetki. Tel. 313-42, od godz. 10—17 i 319-46 od 17—22. 42619g

Potrzebny uczeń piekarni (całkowicie utrzymywany). Górnicaż, Luboń 3, Czerwonej Armii. 42332gpr

Potrzebny oborowy z rodziną od 1. IV. 69 w Skibini, Żegowo, p-ta Buk. 42137g

Uczennica, potrzebna do krawiectwa. Poznań — Gwardii Ludowej 24b. 42620g

Dochozująca pomoc do dwójki dzieci, potrzebna. Raszewska 42a m. 1, po 17. 41727g

Łekarka przyjmie pomoc domową do dwójki dzieci. Poznań, ul. Słowiańska 26A m. 9. Zgłoszenia po godz. 17. 41714g

Murarzy — tynkarzy — przyjmę na stałe. Kasztelańska 67. 41709g

Samochody

Kupię samochód Moskwicz 408, Skodę 1000 MB lub Warszawę nową, lub mało używaną. Wiadomość: tel. 560-70. 42126g

Syrenę 102, Moskwicza 403 — sprzedam. Kasztelańska 31 m. 6. 42546g

Sprzedaję

Wózki dziecięce, duży wybór, poleca wytwórnia Poznań. Głogowska 135. 43732g

Wózki dziecięce bliźniacze leżakowe, poleca wytwórnia. Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 42164g

Kamień budowlany granitowy

dla budownictwa indywidualnego

miejskiego i wiejskiego

DOSTARCZA WAGONOWO:

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SKAŁA”

Wrocław, ulica Wita Stwosza 15 K632

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Nowe Miasto, ul. Zagórze 15 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1969 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Krawcowej 6 odbędzie się PUBLICZNA LICYTACJA następujących ruchomości — należących do dłużnika ob. Mariana Golembowskiego, zam. w Poznaniu przy ul. Krawcowej 6.

- 1 strugarki stolarskiej o wymiarze 220 cm z suwnicą wartości szacunkowej 450,— zł
- 1 piły tarczowej z silnikiem półpancernym 4,5 KW, wartości szacunkowej 2.625,— zł
- 1 frezarki dolnowrzecionowej z silnikiem pancernym 3,5 KW, wartości szacunkowej 20.000,— zł
- 1 strugarki kombinowanej z silnikiem elektrycznym ca 3 KW — wartości szacunkowej 19.500,— zł
- 1 wiertarki poziomej z silnikiem elektrycznym 0,8 KW — wartości szacunkowej 3.600,— zł
- 1 szlifierki tarczowej z silnikiem elektrycznym 1,5 KW — wartości szacunkowej 2.000,— zł
- 1 ostrzarki o 2 tarczach z silnikiem elektrycznym 0,35 KW — wartości szacunkowej 1.000,— zł
- 1 tokarki na drewno z przekładnią na 3 biegi niekompletną bez silnika — wartości szacunkowej 900,— zł

oraz różnych pomocniczych narzędzi — do obróbki ręcznej i maszynowej oszacowanych na ogólną kwotę 935,50 zł

Cena wywoławcza stanowi 3/4 ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w oznaczonym miejscu.

Kierownik Wydziału K1624

Nieruchomości

Sprzedam 1/2 domu, 3 pokoje, centralne ogrzewanie, ogród, ewentualnie zamiana mieszkaniami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42348g.

Kupię domek jednorodzinny wyliczony, na terenie Poznania, dojazd tramwajem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42539g.

Zguby

Znalazłam parasol. Odebrać — Ogrodowa 11 m. 19 — w bramie. 42468g

17 bm. zgubiono złoty zegarek damski, marki „Czajka”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Władysław Mielczkowski — Poznań, Świerczewskiego 51 m. 46. 42682g

Wynagrodzę łaskawego znalazcę — pamiątkowych: medalionu ze starej monety i perłowego naszyjnika — zagubionych 13 lutego po południu na trasie kino „Pancerniak” — Szydłowski — Nad Półkiem — autobus 64. Dąbrowskiego 130b m. 21, tel. 462-25. 42694g

Różne

Wykonuję — balustrady, bramy, parkany, kraty oraz wszelkie konstrukcje metalowe. Miętkiewicz Poznań, ul. Staszica 5 m. 11, tel. 479-20, od godz. 15—21. 41672g

Głos m. 11 12. II. JU

Poszukuję dziewczynki emerytowanej, która nauczyłaby robienia swetrów na maszynie dwupłytowej. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41823gpr.

Student poszukuje samodzielnego pokoju. Adres: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42464g.

Dwóch panów, szuka małego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42581m.

Dnia 17 lutego 1969 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67

STANISŁAW ŁUKOWIAK

nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 w Sierakowie Wlkp. z domu żałoby.

W głębokim i nieodżałowanym smutku połączonym

RODZINA

42692woj.

W dniu 16 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzone Sakramentami św., w 75 roku

kochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek, śp.

ROCH KOSTRZEWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku połączonym

ŻONA, SYNOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Wykopy 6 m. 1. 42699g

Dnia 17 lutego 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, i prababcia, przeżywszy 82 lata, śp.

CELESTYNA GRYCZOWA

z domu HADRYCH

Msza św. — pogrzebowa zostanie odprawiona, dnia 20 bm. o godz. 8.30 w kościele OO Palotynów przy ul. Przybyszewskiego.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku połączonym

RODZINA

Poznań, ul. Opalenicka 50 m. 1, ul. Sokółka 59. 42693g

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 42 (7777) 19 II 1969

W dniu 17 lutego 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

doc. dr HELENA SZAFRAN

b. dyrektorka Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu, zasłużona instruktorka ZHP, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 lutego 1969 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku połączonym

SIOSTRY, SIOSTRZENYCY

IRENA SŁIWICKA

Poznań, ul. Listopadowa 2. 42697g

W dniu 15 lutego 1969 r. zmarła nasza ceniowana koleżanka

ZOFIA SIKORSKA

W Zmarłej tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 lutego 1969 r. o godz. 15 na cmentarzu w Ostrowie Wlkp.

Rodzinie Zmarłej składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

PRACOWNICY

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej w Poznaniu 42698g

Dnia 15 lutego 1969 r. zmarła

mgr DANUTA KULETOWA

długoletni kierownik Apteki Nr 33 w Poznaniu przy ul. Partyzanckiej.

W Zmarłej straciłmy cenionego i ofiarnego pracownika, serdeczną i nieodżałowaną koleżankę.

Pamięć o Niej pozostanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lutego 1969 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD APTEK

Wojew. Poznańskiego i m. Poznania

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA

K1701

Dnia 16 lutego 1969 r. zmarł, były długoletni członek N. Spółdzielni

STANISŁAW PRAŻYŃSKI

mistrz stolarski

W Zmarłym straciłmy cennego i ofiarnego kolegę.

Żonie i Rodzinie

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

PRACOWNICY — RADA — ZARZĄD

Rzemieślniczej Spółdzielni

Rzemiosł Drzewnych Usług, Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu K1700

Dnia 17 lutego 1969 r. zmarła

doc. dr HELENA SZAFRAN

długoletni członek Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu oraz Komitetu Redakcyjnego „Przyrody Polski Zachodniej”

W Zmarłej straciłmy gorącą propagatorkę i nieustraszoną działaczkę na polu ochrony ojczyzny przyrody.

WOJEWÓDZKI KOMITET

Ochrony Przyrody w Poznaniu

ORAZ REDAKCJA

„PRZYRODY POLSKI ZACHODNIEJ” 42643g

W dniu 15. II. 1969 r. zmarł nasz długoletni, bardzo dobry i sumienny pracownik oraz kolega, wieloletni członek Rady Zakładowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Pa

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Klatwa”; NO-
WY — nieczynny; OPERA — g. 19
„Orfeusz w piekle”; OPERETKA
— g. 19 „Wesoła wojna”; MARCI-
NEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Ania z Zielonego
Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Dzienni-
karski”; KOSCIAN: „Życie zlodzie-
ja”; LESZNO: „Ulica Graniczna”;
NOWY TOMYŚL: „Czarne czy bia-
le”; OBORNKI: „Wieczny kalen-
darz”; SREM Słonko: „Wspania-
łe wakacje”; Klubowe: „Król-
ski urlop”; ŚRODA: „Twardzi lu-
dzie”; SZAMOTULY: „Wypadek”;
WAGROWIEC: „Lalka”; WRZE-
ŚNIA: „Znaleźmy ja dobrze”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21
„Półwysep Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 11-17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gólcach — g. 9-15.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

BWA (Arsenal) — Malarstwo J.
Krzyżanowskiego i A. Rzemyskiego
— g. 10-18 (do 9. III).
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” — g.
11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysłowy) — „Powsta-
nie Wielkopolskie 1918-1919” —
PTF (Paderewskiego 7) — „Przy-
roda” — wystawa Z. Adamskiego
z Jeleniej Góry — g. 10-19.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo Jadwigi Elchle-
rowej i Heleny Michałowskiej —
g. 10-18 (do 28. II).
Klub „Merkur” (pl. Wolności
8) — Malarstwo T. Kalinowskiego
— g. 14-18.
Pałac Kultury Sala Wielka —
Fotogramy Zofii Krawczyk —
„Rio de Janeiro — najsłynniejsze
miasto karnawału”.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Malarstwo i rysunki B. J. Perz-
ny — g. 10-20.
Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1)
— Wystawa obelisków Jolanty Ja-
niak i Tadeusza Waltera — g. 17
— 22 (do 22. II).

RADIO

PROGRAM I — FALA 1322 m i
UKF 66.62 MHz (do g. 17): 15.05 Go-
dzina dla dzieci i młodzieży; 15.15
Dla młodzieży szkolnej; 15.30 Dla
dzieci (proza czytana); 15.45 Dla
dzieci (proza czytana); 16.00 Po-
półka; 16.15 Dla młodzieży; 16.30
Koncert na serio; 16.45 Muzyka i Ak-
tualności; 17.00 Powiatu dzień ro-
lnicy; 17.15 Koncert żywych; 17.30
Kronika sportowa; 17.45 Koncert
Chóru Rozgłośni Wrocławskiej
pod dyr. St. Krukowskiego. Pieś-
ni chórów kompozytorów pol-
skich; 18.00 Koncert Chopinowski
z nagr. Wł. Horowitza; 18.15
Książki, które na was czekały; 18.30
Przegląd wydarzeń ekonomicz-
nych; 18.45 Romantyczne melodie;
19.00 Wiadomości sportowe; 19.15
Światła kompozytora — Ryszard
Wagner; 19.30 Koncert żywych; 19.45
Program nocny z Wrocławia pt.
„Życie klubowe”; 20.05 Muzyka je-
szcze nie na dobranoc.

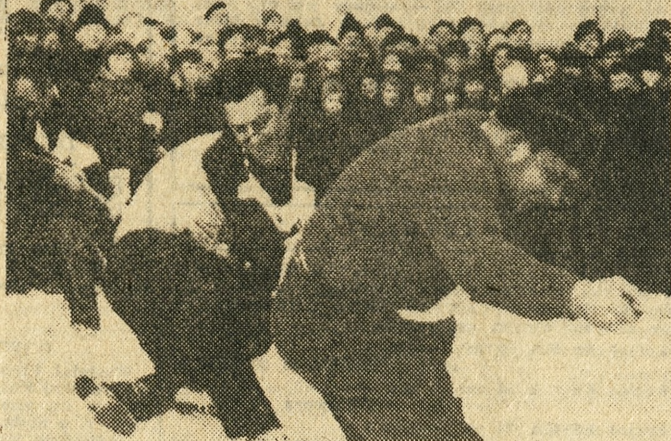
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 15.00. 17.55.
28. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m.
i UKF 69.74 MHz; 8.05 Po jednej
piosenki; 8.40 Literackie pasie mia-
sterka — felieton; 8.50 Spotkanie
z Sekstetem PR.; 9. Gra Polska
Kamela pod dyr. F. Dzierżanow-
skiego; 9.35 „Zielone sygnały”;
9.50 Serenady na orkiestrę symfo-
niczną; 10.25 Jarmark cudów; 11.25
Antyk w muzyce francuskiej XX
wieku; 13. Czas dobrych gospodar-
stw; 13.15 W rytmie obrotów; 13.25
„Skarbinka wszystkich uczuć”
franc. prozy; 13.45 Muzyka Baro-
ku; 14.25 Nasze spotkania — NRD;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Kwa-
dramy melodii; 15.15 Utwory gita-
rowe z nagr. Johna Williamsa;
15.30 Spotkanie z piosenką radzie-
cką; 15.50 W dworcu szlacheckim
— fel.; 17.15 Aud. oświatowa; 18.05
Muzyka; 18.30 „Radiowy Klub Eks-
porterów”; 18.45 Jez. francuski;
19.07 Nowinki i filmy muzyczne;
19.30 Teatr PR. i filmy z prawda w
„Oczach”; — słuch.; 20.35 Muzy-
ka; 21.31 Pieśni ze Siewieroski-
ch domów; 21.50 Muzyka; 21.50
Wierzenia wieczorne — prof. B.
Wierzyński; 22.05 H. Herlioz;
Kwintet Es-dur op. 16; 22.55 Mel.
nastrojowe; 23.15 Miedzywar. Uni-
wersytet Radiowy O. I. R. T. „Nau-
ka w służbie nokoju” wykład pt.
„Wiatr słońce i wiatr”; 23.35 Mel.
na dziecięcy wieczór.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 23.30.
8.00. 8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 21. 23.00.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Odrobina — czyli kto lubi;
17.30 „Burzliwe dzieło Morza
Karaibskiego” — odc. I książki;
17.40 Miedzy „Bobino” a „Olim-

W turniejowych szrankach



A rolnik traci czas GS ułatwia bank utrudnia

Rolnicy północno-wschodniej
części rejonu kórnickiego nale-
żący administracyjnie do po-
wiatu średzkiego, mają nie la-
da kłopoty związane z podej-
mowaniem należności za kon-
traktowane ziemiopłod. Prze-
pisy kontraktacyjne pozwalają
rolnikom zawierać umowy
w wybranej przez siebie Gmin-
nej Spółdzielni, najbliższej
miejscu zamieszkania. Wielu
rolników południowo-zachod-
niej części powiatu średzkiego,
mieszkających bliżej Kórnika
niż Środy, kontraktuje ziemiop-
łody w GS Kórnik, przyczyni-
niając się w znacznym stopniu
do zrealizowania jej planów.
Wszystko byłoby dobrze, gdy-
by nie trudności w Banku Spół-
dzielczym w Kórniku, który
nie wypłaca — opierając się
na zakazujących tego przepi-
sach — należności za kontrak-
towane produkty. GS Kórnik
musi więc przekazywać pieni-
dże do Banku w Środzie, skąd
dopiero zainteresowani mogą
je odebrać. Na pozór wydaje
się to błahostką, lecz dla ro-
lników jedna dostawa wymaga
aż trzech dni nitęgi: dostar-
czenie produktu do GS w Kór-
niku, podjęcie gotówki w Ban-
ku w Środzie, zakup i odebra-
nie należnej za kontraktację
— paszy lub węgla w GS Kór-
nik. Często zdarza się, że za-
interesowany czekając kilka
dni na przelew pieniędzy, przy-
jeżdża po węgiel, by dowie-
dzić się, że na razie go braku-
je. Trzeba więc przyjeżdżać do
datkowo kilka razy.

Wrzesińskie efekty budownictwa przemysłowego

Spore osiągnięcia ma do za-
notowania w ubr. budowni-
ctwo przemysłowe w powie-
cie wrzesińskim. Należy tu
przede wszystkim wymienić
oddanie do użytku elektrociep-
łowni i Oddziału Płyt Wio-
rowych w Orzechowie. War-
tość inwestycji około 100 000
zł.

Kolejny obiekt przemysłowy
o kubaturze 25 000 m
sześć, oddano do użytku w za-
kładach „Tonsil” we Wrześni.
(ad)

18. Ekspresem przez świat;
18.05 Herbata przy samowarze;
18.15 Przebieg za przebojem; 19 Po-
wieść w wyd. dżw. — „Hrabia
Monte Christo” — odc. 15; 19.30
Muzyka pojedynki; 19.50 Kolo-
rowy świat sportu — gawęda; 20.
Reminiscencje muzyczne — Dies
Irae; 20.45 „Młodość do literatury”
— słuch.; 21.10 Powracająca me-
lodika — „San Francisco”; 21.35
„Krowa i ja” — monolog żartobli-
wy; 21.50 Suita tygodnia — Mo-
dest Musorgski „Obrazki z wysty-
wy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — zesp. Trubadury; 22.15
Szaleństwo Ofelii — rep.; 22.35 Pie-
śni dla Jacksona Boga — śpiewa Ma-
hala Jackson; 23. Wiersze nie ty-
ko dla dzieci; 23.05 „Muzyka no-
ca”; 23.45 Gra sektetu organowy
A. Kurylewicza.

TELEWIZJA

ŚRODA — 9.55 — Fizyka dla
kl. VIII — „Opór elektryczny”; 10.25
— „Grymasy” — film fab. prod.

Turnieje wsi organizowane przez
Związek Młodzieży Wiejskiej
zdobyły sobie popularność w
Wielkopolsce, a to dzięki atrak-
cyjnemu programowi rozmaitych
konkurencji, ciekawej oprawie
imprez i elementowi współzawod-
nictwa rozgrzewającemu zazwy-
czaj uczestników — przedstawicie-
li rywalizujących ze sobą wsi.
Towarzyszy im z reguły ogromne
zainteresowanie, dopisuje fre-
kwencja, mimo nieraz uciążliwych
warunków atmosferycznych. Po-
dobnie było właśnie podczas tur-
nieju dwóch wrzesińskich wsi: Go-
ściejewic i Żołędnic. Reprezen-
towały je godnie załogi dwóch
najpoważniejszych w tych mie-
scowościach przedsiębiorstw:
Stadniny Koni w Żołędnic i przed-
siębiorstwa PGR w Gościejewi-
cach. „Zimowy Turniej”, odby-
wający się 16 bm. na stadionie
w Miejskiej Górze, zgromadził aż
trzy tysiące widzów. Z miejsca
dobre wrażenie zrobili kulgi obu
współzawodników. Długo ważyły
się losy obu drużyn podczas licz-
nych konkurencji, jak: sztafety
wykonanie podkowy, kolportażu
książek, wysięgów konnych, omło-
tów, rzutów piłeczką do celu,
przeciąganiu liny, ba — nawet
przecinaniu piłki pnia. Wreszcie
zwycięzczą obwołano drużynę
przedsiębiorstwa PGR Gościeje-
wice. (emp)

Dla siebie i swojej wsi

Koło ZMW w Sobiesierni po roku działania

Powstałe w marcu ubr. koło ZMW w Sobiesierni (powiat
wrzesiński) liczy obecnie 28 pełnych inicjatyw członków.
Przy kole, działa Zespół Przysposobienia Rolniczego I stop-
nia.

Młodzież po ukończeniu
SPR pragnie założyć Zespół
Młodego Rolnika, by w nim
poszerzać zdobyte wiadomo-
ści fachowe, poznać i wprow-
dzać do gospodarstw uspra-
wnienia organizacyjne.

W minionym roku członko-
wie ZMW brali udział w akcji
czynów społecznych dla u-
czczenia V Zjazdu partii. Ob-
sadzili wtedy teren, wokół bu-
dowanej całym wysiłkiem spo-
łeczeństwa Sobiesierni dużej
świetlicy, krzewami żywopło-
towymi i wykonywali prace
niefachowe przy tejże budo-
wie.

ZMW-owcy czynią starania
o wymianę gruntu pod boisko
sportowe, na bliżej położone
przyszłej świetlicy. Zakupili
już z funduszy przez siebie
wypracowanych piłkę siatko-
wą wraz z siatką.

Ostatnio odbyło się zebra-
nie koła podsumowujące bo-
gaty jego dorobek (jac)

weg.; 11.55-12.25 — Dla szkół — Che-
mia kl. VII — „Niemele i tlenki”;
13 — Matematyka w szkole —
„Translacje i obroty” cz. I; 15.30
— Politechnika TV — Matematyka
kurs przygotowawczy; „Postęp
arytmetyczny i geometryczny”;
16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla mło-
dych widzów — „Zrob to sam” —
dych kamerami Adam Słodowy;
17 — Dla młodych widzów —
„Związek Zielonego Zeszytu”;
17.20 — Z drugiej strony szklanego
ekranu; 17.35 — „Nowiny” — ma-
gazyń postępu rolniczego; 18.05 —
„Na światowym poziomie”; 18.20
— „Artyści areny” — film roz-
rywkowy; 18.45 — Z cyklu: „Klucz
do M-3” — pt. „Nawet Archime-
des...”; 19.20 — Dobranoc (W-wa)
i dziennik; 20.05 — „Grymasy” —
film fab. prod. weg.; 21.15 — „Świa-
toid”; 21.45 — PKF; 21.55 — „Sa-
lome” — polski film TV — pano-
ramiczny; 22.25 — Dziennik; 22.45
— Politechnika (powt.).

Kościąńskie bazy inicjatyw

Jeśli kiedyś będziesz w ko-
ściąńskiej stronie... to
jadąc po drodze prowa-
dzącej z Poznania zatrzymaj
się w Głuchowie. Wyglądem
zewnętrznym mało różni się
od innych podobnych miejsco-
wości, lecz warto zajrzeć tu
do istniejącego kombinatu
PGR. Trzeba dodać, że należy
on do przodujących w kraju.
Ale nie tylko osiągnięcia eko-
nomiczne, tak ważne w oce-
nie działalności zainteresują-
zwiedzających. Spotkać tu
można ciekawych ludzi, peł-
nych inicjatyw. Do nich trze-
ba na pewno zaliczyć dyrek-
tora kombinatu — Kazimie-
rza Dobruckiego.

Zjawił się w PGR w roku
1966. Szybko zapoznał się z
całością gospodarki. Pierw-
szym projektem było zorga-
nizowanie w budynku nie-
czynnej mleczarni wytwórni
„mlekošanu”, to jest mieszan-
ki złożonej z joju, witamin
i innych składników prócz mle-
ka, którą dodaje się do kar-
my cieląt. Projekt wprowadzo-
no w życie. Po adaptacji,
która przeprowadzona syste-
mem gospodarczym, kosztowa-
ła 430.000 zł — przystąpiło
do produkcji. Dzisiaj kon-
wica z mieszanką przypomina
jąca swoim wyglądem miód
można spotkać we wszyst-
kich gospodarstwach kombi-
natu i innych PGR-ów. Stąd
oszczędność mleka pełnego i
podniesienie zdrowotności cie-
ląt.

Już w następnym roku pod-
jęto próby uzyskiwania suszu
z buraka cukrowego. Próby
zakończyły się pełnym suke-
sem. Susz buraczany z Głu-
chowa znajduje chętnych od-
biorników krajowych i zagra-
nicznych.

Pozostawiamy kombinat
Głuchowo. Na pewno jeszcze
o inicjatywach jego pracow-
ników usłyszymy nieraz.

Ostatnie lata przyniosły dy-
namiczny rozwój państw-
owych gospodarstw rolnych w
powiecie kościąńskim. W po-
równaniu z końcem ubiegłej
pięciolatki zyski wzrosły sie-
dmioкратно i osiągnęły 29
mln. zł. To PGR dają 24,7
procenta produkcji towarowej
powiatu. Niebagatelną to

rzecz: 13.390 ton zboża,
11.184.000 litrów mleka, 3.107
ton żywności, dostarczonych na
rynek 126 mln. zł, które otrzy-
mały PGR na inwestycje zwraca-
cia się szybko; z korzyścią
dla państwa i dla wszystkich
pracowników. Poważną kwotę,
bo 36 mln. zł przeznaczono
na poprawę warunków socja-
lno-bytowych. Pracownicy
PGR otrzymali 488 nowych
izb mieszkalnych, a do końca
1970 r. odda im się do użytku
dalszych 665 izb. Poprawa wa-
runków, m. in. mieszkaniow-
ych, zapewniła stabilność
kadr oraz wstrzymała odpły-
w młodziży z gospodar-
stw rolnych. Dodajmy do

tego powstałe klubokawiar-
nie, świetlice, ośrodki zdro-
wia, organizację wypoczynku,
a otrzymamy pełny obraz
działalności na rzecz załóg
pracowniczych.

Właściwie o każdym pra-
wie gospodarstwie PGR mo-
gliśmy napisać, że należy
do bazy inicjatyw: Gołębin
Stary, Wonięć, Parzęczewo
czy inne. Wprowadzone tam
zmiany, czasami nawet drob-
ne, przynoszą w sumie poważ-
ne korzyści. I dlatego wierzy-
my, że wskaźniki przyjęte w
nowym programie będą rea-
lizowane przez kościąńskie
PGR — do których tak chętnie
zaglądamy. (jk)

Ocalmy od zapomnienia dokumenty walki i męczeństwa Wielkopolan

Apel Muzeum Historii Ruchu Robotniczego

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kas-
przaka w Poznaniu planuje zorganizowanie w połowie
kwietnia br. wystawy nt. „Walka ludu polskiego z naporem
germańskim w latach 1792-1938” oraz we wrześniu nt.
„Wielkopolska w okresie okupacji hitlerowskiej”.

Obydwie wystawy powinny
w sposób w pełni udokumen-
towany obrazować patriotycz-
ną postawę i bohaterstwo lud-
ności polskiej w walce z ger-
manizacją, ukazując również
odbudowę państwowości pol-
skiej w granicach piastow-
skich. Wiele cennych pamię-
tek dotyczących wymienionych
powyżej okresów historycz-
nych znajduje się w posiadani-
u osób prywatnych.

Muzeum zwraca się za na-
szym pośrednictwem z apelem
o udostępnienie wszelkich do-
kumentów związanych tema-
tycznie z przygotowywanymi
wystawami. Muzeum pozosta-
wia do wyboru posiadaczom
pamiętek formę ich udostęp-
nienia. Może to więc być wy-
pożyczenie, darowizna, a na-
wet kupno (przez Muzeum)
dokumentów posiadających
dużą wartość artystyczną i hi-
storyczną.

Organizatorów wystawy szcze-
gólnie interesują dokumenty i pa-
miątki z powstań narodowych,
strajków szkolnych, różnych form
dyskryminacji ludności polskiej
w okresie zaborów i okupacji, z dzia-
łalności partii politycznych, orga-
nizacji społecznych (w tym rów-
nież Związku Polaków w Niem-
czech), oświatowych, kultural-
nych, młodzieżowych. Poszukiwa-
ne są: dzieła sztuki (malarstwo,
grafika, medale okolicznościowe,
plakaty), dokumenty (ulotki, odez-
wy, wydawnictwa książkowe, bro-
szury i gazety, dokumenty orga-
nizacji i instytucji, rękopisy, li-
sty, wspomnienia, zaświadczenia;
oryginały pocztówki i fotografie

Ogródki działkowe szamotulan

Na terenie szamotulskich ogró-
dów działkowych o łącznej powie-
rzeni przeszło 26 ha, wyposażo-
nych w sieć wodociagową, zakwi-
tne wiosną około 19 000 drzew o-
wocowych i 37 000 krzewów. Jak
co roku właściciele działek osza-
cują swę czynny na sumę około
140.000 zł. A że działki są także u-
zupełnieniem budżetu domowe-
go, można się liczyć z dochodem
w granicach 150 000 zł.

Obecnie na jednego mieszkańca
Szamotuł przypada 23 m kw, o-
gródków działkowych, a więc wy-
jątkowo dużo. (mr)

Odpowiadamy

E. G., Rogoźno. — Ogłoszenia
matrimonialne zamieszczają w
Warszawie „Kulisy” i „Kurier
Polski”. (262)

Z. Nadolna, Wilkowo. Podajemy
adresy: Liceum Medyczne Pielę-
gniarstwa — Poznań, ul. Szama-
rzewskiego 99, Gniezno — ul. Czar-
nieckiego 19, Kalisz — ul. Kaszub-
ska 13, Ostrowo — ul. Limanowska
17, Piła — pl. Niepodległości 2,
Rawicz — ul. Świerczewskiego 6.
(2716)

Jacek Ch. Grodzisk. Najpierw
musisz zdać maturę, a potem do-
piero zapisać się do Wyższej Szko-
ły Teatralnej i Filmowej im. Le-
ona Schillera w Łodzi. Są tam
wydziały: aktorski, reżyserii film-
mowej i operatorski. (2743)

A. B. Gniezno. Przypalony gar-
nek bez trudu można wyczyścić,
jeżeli wlejemy do niego na kilka
godzin mydliny. (2333)

Maria P., pow. Środa. Trudno
nam podać wszystkie adresy. Ra-
dzimy pójść do szkoły lub do bi-
blioteki, tam znajdzie Pani infor-
mator z adresami szkół, o które
Pani chodzi. (2872)

Czytelniczka, Rakoniewice. Spra-
wę należy zgłosić w Komendzie
MO. (2922)

Stały czytelnik. Kamila i Izabela
— pisze się przez jedno „l”. (2904)

Alina J. Wronki. Do odbywania
studiów w wyższych szkołach
artystycznych mogą być dopuszcze-
ni uczniowie, którzy posiadają
świadectwo dojrzałości lub równo
rzędne świadectwo ukończenia
szkoły średniej. (249)

Janina z Wrześni. Nie ma spe-
cjalnych szkół, które przygotowu-
wałyby do pracy na stanowisku
kontrolera tramwajowego. Nowi
pracownicy przyjmowani są przez
dział kadr Miejskiego Przedsiębior-
stwa Komunikacyjnego, a w za-
leżności od wykształcenia kiero-
wani do odpowiedniej pracy.
(2748)

„WYŁĄCZ ZBĘDNE OŚWIECENIE W GODZINACH WIECZORYCH”